

# ASY INTERNETU I NOWE WYZWANIA

Pięć opowiadań o wartościach, dezinformacji,  
wielokulturowości i dbaniu o dobrostan.



ISBN 978-83-67621-05-2



Fundacja Szkoła z Klasą  
ul. Śniadeckich 19, 00-654 Warszawa

[szkolazklasa.org.pl](https://szkolazklasa.org.pl)

[fundacja@szkolazklasa.org.pl](mailto:fundacja@szkolazklasa.org.pl)

Publikacja jest dostępna na licencji CC BY-SA 4.0

Wydanie I, Warszawa 2023

Publikacja stworzona przez Fundację Szkoła z Klasą na podstawie materiałów programu *Asy Internetu* prowadzonego przez Fundację Szkoła z Klasą i Google.

# Asy Internetu.



Fundacja  
Szkoła z Klasą

**Opowiadania:**

Justyna Bednarek

Bogusław Janiszewski

Ewa Przybysz-Gardyza

Zofia Staniszeńska

Łukasz Wojtasik

**Ćwiczenia i karty pracy dla nauczycielek i nauczycieli:**

Ewa Kempka

Dominika Królikowska

Izabela Meyza

Mikołaj Pecheniuk

Marcin Zaród

**Konsultacje merytoryczne:**

Zuzanna Rejmer

Natalia Walter

Patryk Zakrzewski

oraz grupa młodych czytelniczek i czytelników:

Olga Gardyza, Nadia Niemczewska, Zuzanna Sumera, Mateusz Węgrowski i inne osoby, którym dziękujemy za wkład w pracę nad naszą publikacją.

**Redakcja językowa:**

Iga Kruk-Żurawska

**Ilustracje i skład:**

Marta Zabłocka / [życie-na-kreskę](#)

**Koordinacja procesów twórczych:**

Zespół Programu Asy Internetu

## **SPIIS TREŚCI**

Wstęp → 4

Słowo do osób uczących → 5

Słowo od Zuzanny Rejmer → 7

Słowo od Natalii Walter → 8

Słowo od Patryka Zakrzewskiego → 9

Zespół Asów Internetu – Słowo do młodych Czytelniczek i Czytelników → 10

### **ROZSADEK → 14**

**Justyna Bednarek – Ma się te algorytmy → 14**

Mikołaj Pecheniuk – Pytania do refleksji → 17

– Zadania do pracy w grupie → 17

– A gdyby tak zrobić coś dla siebie? → 19

– A gdyby tak zrobić coś dla innych? → 19

### **UWAŻNOŚĆ → 21**

**Bogusław Janiszewski – Post niezgody → 21**

Izabela Meyza – Pytania do refleksji → 25

– Zadania do pracy w grupie → 26

– A gdyby tak zrobić coś dla innych? → 28

– A gdyby tak zrobić coś dla siebie? → 29

### **SILA → 31**

**Zofia Staniszevska – #eloUkraino → 31**

Marcin Zaród – Pytania do refleksji → 35

– Zadania do pracy w grupie → 36

– A gdyby tak zrobić coś dla innych/siebie? → 37

### **ŻYCZLIWOŚĆ → 40**

**Ewa Przybysz-Gardyza – Plasterek życzliwości → 40**

Dominika Królikowska – Pytania do refleksji → 44

– Zadania do pracy w grupie → 44

– A gdyby tak zrobić coś dla innych/siebie? → 46

### **ODWAGA → 48**

**Łukasz Wojtasik – Kora → 48**

Ewa Kempaska – Pytania do refleksji → 53

– Zadania do pracy w grupie → 55

– A gdyby tak zrobić coś dla siebie? → 58

Kolorowanki → 59

## WSTĘP

Macie przed sobą drugą część opowiadań o Asach Internetu.

Pamiętacie pierwszą część i Rozsądnego, Uważną, Odważnego, Życzliwego oraz Silną? To paczka bohaterów i bohaterek, którzy brali udział w Turnieju Trójmyślowym i wspólnie mierzyli się z ignorancją, niewiedzą, dyskryminacją i nienawiścią w internecie. Były to opowiadania o poznawaniu samej i samego siebie oraz o otwartym rozmawianiu o emocjach i uczuciach. I chociaż fabuła obu części nie jest ze sobą związana, bardzo zachęcamy do sięgnięcia również po pierwszą część, przed bądź po tym, jak przeczytacie *Asy Internetu i nowe wyzwania*.

Od powstania pierwszego zbioru opowiadań wiele się zmieniło. Wciąż mierzymy się ze skutkami pandemii COVID-19, za naszą wschodnią granicą toczy się wojna, szkoły zaczęły funkcjonować w trudnych warunkach. Osadziliśmy naszą publikację w tej dość skomplikowanej rzeczywistości codziennych wyzwań, które często są trudne i przytłaczające. Mamy nadzieję, że działania bohaterów i bohaterek pomogą młodej czytelniczce i młodemu czytelnikowi odnaleźć się w nowych realiach.

Przed Wami pięć opowiadań, które poruszają temat dezinformacji, dobrostanu cyfrowego i wielokulturowości. Do każdego z nich są dołączone karty z aktywnościami, zadaniami i grafikami do wykorzystania do pracy indywidualnej lub grupowej w klasie. Realizując je, będziecie w stanie poddać refleksji najważniejsze wątki czy też zastanowić się nad motywacją postępowania poszczególnych postaci. Na końcu każdej karty znajdziecie ćwiczenie *Zrób coś dla siebie* lub *Zrób coś dla innych*, zachęcające do dalszych aktywności. Wszystkie historie zilustrowała Marta Zabłocka (życie-na-kreskę) – jej rysunki pomagają empatyzować z bohaterkami i bohaterami naszych opowieści i umilają czas przeznaczony na lekturę.

## SŁOWO DO OSÓB UCZĄCYCH

Nauczycielko/Nauczycielu!

Oddajemy w Twoje ręce opowiadania, które są punktem wyjścia do rozmowy o dezinformacji, dobrostanie cyfrowym oraz wielokulturowości. Pokazują one, jak uniwersalne wartości: rozsądek, uważność, siła, życzliwość i odwaga mogą pomóc radzić sobie z wyzwaniami współczesnego świata. Każda historia opisuje sytuację, która mogłaby się przydarzyć młodym ludziom oraz sugeruje możliwe rozwiązanie problemu. W ten sposób zachęca do refleksji i rozmowy o tym, jak zachowywać się w trudnych sytuacjach związanych nie tylko z internetem, ale i relacjami w świecie offline.

Opowiadaniom towarzyszą zestawy zadań do zrealizowania z uczennicami i uczniami. Każdy z nich jest podzielony na trzy części:

- ➔ pytania do refleksji na które każda czytelniczka i każdy czytelnik mogą odpowiedzieć samodzielnie, ale sprawdzają się też jako pytania do grupowej dyskusji (w zależności od opowiadania i od klasy, z którą się pracuje),
- ➔ zadania do pracy w grupie – tę część, w zależności od opowiadania, można przeprowadzić z całą klasą lub w mniejszych grupach,
- ➔ część trzecia – *A gdyby tak...* – z założenia wychodzi poza opowiadanie i zachęca młodych ludzi do wykorzystania zdobytej wiedzy w swoim życiu.

*Asy Internetu i nowe wyzwania* są idealne do pracy z klasami 5–7, chociaż przy odpowiednim dostosowaniu zadań mogą być wykorzystane także w pracy z dziećmi w innym wieku. Nadają się na lekcje wychowawcze, ale mogą też pomóc w realizacji podstawy programowej z informatyki (rozwijanie kompetencji społecznych, przestrzeganie prawa i zasad bezpieczeństwa) oraz wiedzy o społeczeństwie (społeczna natura człowieka, wspólnoty narodowe/etniczne i ojczyzna, udział obywateli w życiu publicznym, środki masowego przekazu). Mogą także przydać się na etyce i na zajęciach dodatkowych, np. rozwijających kreatywność.

Jak pracować z opowiadaniem?

Każde opowiadanie jest oddzielnym bytem, nie trzeba więc omawiać ich po kolei. Warto mieć publikację pod ręką i wykorzystać w razie potrzeby, np. kiedy w klasie pojawi się trudna sytuacja w związku z dezinformacją, dobrostanem cyfrowym lub

wielokulturowością. Można też potraktować je jako działanie profilaktyczne i omówić z uczennicami i uczniami wszystkie, poświęcając 1–2 lekcje na każde.

W ramach przygotowania do lekcji przeczytaj opowiadanie i scenariusz zadań. Zastanów się, które ćwiczenia chcesz wykorzystać – możesz wybrać wszystkie lub tylko niektóre. Jeśli uznasz, że zaproponowane pytania lub zadania są nieodpowiednie dla Twoich uczennic i uczniów, zmodyfikuj je. Przemyśl też, czy chcesz, aby uczennice i uczniowie pracowali indywidualnie, w grupach czy całym zespołem klasowym. Część zadań wymaga przygotowania rekwizytów, takich jak karteczki samoprzylepne lub szablony rysunków. Zastanów się, czy masz przestrzeń do tego, aby pomóc uczennicom i uczniom w przygotowaniu kampanii społecznej na podany temat (część trzecia scenariuszy do tego zachęca). Warto też spróbować przewidzieć problemy, jakie mogą pojawić się w Twojej klasie podczas pracy nad danym opowiadaniem: może uczennice i uczniowie nie będą chcieli uczestniczyć w otwartej dyskusji albo odwrotnie – będą zbyt aktywni i głośni? Zastanów się, jak możesz zorganizować ich pracę, aby uniknąć wystąpienia tego typu problemów.

Podczas lekcji staraj się być elastyczna/elastyczny – może się okazać, że uczennice i uczniowie doświadczą problemu opisanego w danym opowiadaniu i ich reakcje będą emocjonalne. Być może trzeba będzie zadziałać szybko i zmienić plan na lekcję? Ważne jest, aby stworzyć atmosferę przyjazną otwartej rozmowie, dlatego nie oceniaj młodych ludzi za ich wypowiedzi i nie krytykuj ich opinii – problemy poruszone w publikacji często są tematami pomijanymi przez dorosłych, uczennice i uczniowie muszą więc poczuć, że naprawdę chcesz ich wysłuchać.

Wierzmy, że wykorzystanie opowiadań *Asy Internetu i nowe wyzwania* pozwoli Ci nawiązać bliższą relację z klasą, ale też pomoże Wam wszystkim doświadczyć, że wartości nie ograniczają się do tego, co offline; że są uniwersalne i pomagają odnaleźć się w świecie, także online, zwłaszcza kiedy napotkamy problemy.

Życzymy Wam owocnych dyskusji, pogłębiania wiedzy na temat radzenia sobie z dezinformacją, doświadczenia dobrostanu cyfrowego oraz umiejętności czerpania z wielokulturowości.



## **SŁOWO OD ZUZANNY REJMER,** **ekspertki w tematyce wielokulturowości**

Życie w wielokulturowym społeczeństwie. Czy to w dzisiejszych czasach wystarczy, by mieć poczucie, że mieszkamy w przyjaznym otoczeniu? Otóż nie, nie wystarczy, bo ona – ta wielokulturowość – jest w pewnym sensie przymusowa. Dzieje się, gdy z jakichś powodów ludzie różnych kultur zaczynają mieszkać obok siebie. Gdy chodzą po tej samej klatce schodowej, gdy robią zakupy w tym samym sklepie osiedlowym, gdy uczą się w tej samej szkole. Jednak kiedy do wielokulturowości dodamy życzliwość i uważność na drugiego człowieka, zaczyna działać się magia. Dochodzi do prawdziwego, głębokiego spotkania człowieka z człowiekiem. Odmienność kulturowa przestaje być przeszkodą w komunikacji, a staje się czymś wzbogacającym, poszerzającym horyzonty.

W obecnych czasach termin wielokulturowość nabiera w Polsce także innego, nowego wymiaru. Nie jest już rozpatrywany tylko na poziomie relacji międzyludzkich. Z wielokulturowością coraz więcej osób mierzy się na poziomie personalnym. Są to ludzie, którzy często od urodzenia – tak jak bohaterka jednego z opowiadań Julka – zanurzeni są w dwóch czy nawet kilku kulturach. To wymaga godzenia w sobie różnych perspektyw, łączenia tego, co czasami trudno w oczywisty sposób połączyć. Na przykład, że można być Polką/Polakiem, ale czuć także przynależność do kultury ukraińskiej, hiszpańskiej czy rosyjskiej. A do tego, by łączyć w sobie to, co nieoczywiste, i by czuć się z tym dobrze, też jest potrzebna życzliwość. Tym razem do samej i samego siebie. A jak to może wyglądać w praktyce? Przeczytaj opowiadanie *Plasterki życzliwości*.



## **SŁOWO OD NATALII WALTER,** **ekspertki w tematyce dobrostanu cyfrowego**

W popularnych mediach masowych ciągle słyszymy/czytamy, że dzieci i młodzież spędzają zbyt dużo czasu przed ekranami komputerów i smartfonów. Pedagodzy i rodzice zdecydowanie częściej koncentrują się na szacowaniu liczby godzin ekranowych, rzadziej na ich jakości. A przecież dziś już nie wyobrażamy sobie funkcjonowania bez mediów cyfrowych: obojętnie, czy podróżujemy w różne zakątki świata, czy wędrujemy po górach i bezdrożach, czy uprawiamy sport, pracujemy albo uczymy się – smartfon jest naszym wsparciem: pomaga poczuć się bezpiecznie i przygotować do nowych wyzwań. Trudno oddzielić życie offline od tego online – niemal ciągle, w mniejszym lub większym stopniu, jesteśmy podłączeni do sieci. Czasem jednak mamy poczucie, że czasu online jest za dużo – że cierpią na tym nasze inne aktywności, zdrowie, sen, zainteresowania czy kontakty społeczne.

Złapanie zdrowego balansu, czyli bezpiecznej i szczęśliwej równowagi pomiędzy funkcjonowaniem online i offline stanowi istotę dobrostanu cyfrowego. Ponieważ niemal niemożliwe jest rozdzielenie tych obszarów (funkcjonujemy przecież tu i teraz, nieważne czy z mediami, czy bez nich), istotne jest, żeby skoncentrować się na takim wykorzystaniu technologii, aby móc realizować pasje, ale też by żyć dobrze i przyzwycie z innymi ludźmi – człowiek jest przecież, jak pisał Aronson, istotą społeczną. Troszcząc się o dobrostan cyfrowy nasz własny i naszych dzieci, dbamy jednocześnie o dobrostan emocjonalny, zdrowotny, społeczny czy poznawczy.

Nasze opowiadania i aktywności koncentrują się na pozytywnym wykorzystaniu mediów ekranowych w rozwijaniu u uczennic i uczniów konkretnych społeczno-emocjonalnych wartości: odwagi i siły. Przedstawiają historie młodych ludzi, którzy, korzystając z potencjału mediów cyfrowych, rozwiązują realne, codzienne problemy: od zrozumienia tego, że warto być odważnym w grupie rówieśniczej online i offline (i warto troszczyć się o innych), aż po odkrycie, że z indywidualnych talentów w grupie rodzi się siła.

## **SŁOWO OD PATRYKA ZAKRZEWSKIEGO,** eksperta w tematyce dezinformacji i fake newsów

O dezinformacji można mówić wtedy, gdy mamy do czynienia z informacjami wprowadzającymi w błąd, takimi, które są tworzone i udostępniane celowo, na przykład po to, by wyrządzić komuś krzywdę. Jesteśmy na nią narażeni, kiedy szukamy czegoś w internecie lub korzystamy z mediów społecznościowych. W krótkim czasie dociera do nas ogrom danych, których nie sposób w całości przeanalizować, a tym bardziej zweryfikować. Z pomocą przychodzą wówczas dwie wartości-umiejętności.

Pierwszą z nich jest rozsądek, wybrzmiewający szczególnie mocno w opowiadaniu *Ma się te algorytmy*. Pozwala zrobić dobry użytek z internetowych narzędzi: wykorzystując ich niewątpliwe zalety i omijając zastawione w nich pułapki, takie jak personalizacja treści lub mechanizm rekomendacji. Trzeźwy namysł, który możemy praktykować dzięki dołączonej do opowiadania karcie pracy, sprzyja także refleksji nad śladami cyfrowymi, jakie każdego dnia pozostawiamy w sieci, o czym przekonali się bohaterki opowiadania w trakcie poszukiwań prezentu urodzinowego dla koleżanki.

Drugą wartością jest uważność, która współcześnie powinna cechować już nie tylko detektywa z fajką w zębach. Dzięki niej możemy skutecznie oddzielać fakty od opinii, jak Majka z opowiadania *Post niezgody*, ale też wyłapywać te elementy stron internetowych czy wpisów w mediach społecznościowych, które wskazują na ich fałszywość. Uważność skierowana do wewnątrz pozwala natomiast wychwytywać i nazywać własne emocje, również te wzmacniane przez dezinformację.

Już teraz poznaj historie swoich rówieśniczek i rówieśników – Asów Internetu!

## **SŁOWO DO MŁODYCH CZYTELNICZEK I CZYTELNIKÓW**

Cześć!

Na pewno często słyszysz, że zbyt dużo korzystasz z internetu. Zgadzasz się z tym? My uważamy, że internet jest po to, aby z niego korzystać. Ważne jednak, by robić to umiejętnie. Dlatego w programie Asy Internetu pokazujemy, jak nie zgubić się w świecie – online i offline, bo to przecież wciąż ten sam świat.

W ostatnich latach wszyscy doświadczyliśmy nowych wyzwań: izolacja społeczna w trakcie pandemii, nauczanie zdalne, emocje związane z wojną w Ukrainie i zmiany w funkcjonowaniu szkół po przyjęciu do klas osób pochodzących z Ukrainy. Zmagamy się z dezinformacją, uczymy się dbać o dobrostan cyfrowy i funkcjonować w środowisku wielokulturowym. To był i jest trudny, przytłaczający czas, a następstwa kryzysów, których doświadczyliśmy, pozostaną z nami na długo. Jesteśmy przekonani, że robiłaś/robiłeś i robisz wszystko, co możesz, aby nauczyć się poruszać w nowej rzeczywistości w zgodzie ze sobą i z uważnością na innych.

Przygotowaliśmy dla Ciebie pięć opowiadań, które pokazują, jak Twoi rówieśnicy podejmują podobne wyzwania, wcielając w życie ważne dla nas wartości: rozsądek, uważność, siłę, życzliwość i odwagę. Mamy nadzieję, że ta lektura będzie dla Ciebie okazją do refleksji nad tym, jak można zachować się w trudnych sytuacjach. Ty też możesz być Asem Internetu. Trzymamy za Ciebie kciuki!

Życzymy udanej lektury!  
Zespół Asów Internetu

## **WSKAZÓWKI DLA NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK PRACUJĄCYCH Z DZIEĆMI Z DOŚWIADCZENIEM MIGRACJI I UCHODŹSTWA**

- **Dbajcie o własny dobrostan emocjonalny i psychiczny.** To wy – osoby prowadzące zajęcia w klasie, gdzie mogą być poruszane tematy związane z doświadczeniem wojennym – tworzycie na zajęciach poczucie stabilności i bezpieczeństwa.
- **Waszym zadaniem jest stworzyć bezpieczne środowisko,** w którym każde dziecko, niezależnie od pochodzenia i doświadczenia, będzie postrzegane przez pryzmat indywidualnej osobowości, jak również będzie miało przestrzeń do wypowiedzi.
- Często dzieci z doświadczeniem uchodźczym **mają barierę językową**, co może powodować niską samoocenę. Klasa ma być środowiskiem pełnym zaufania i przywracającym pewność siebie, zadbajcie więc, żeby wszystkie aktywności podczas zajęć były zrozumiałe dla dziecka. Może zdarzyć się tak, że nie będzie ono rozumieć niektórych słów. Zapytajcie wtedy ucznia/uczennicę, czy wszystko było jasne, czy ma pytania.
- Ważne, żebyście zadbali, by atmosfera na zajęciach dawała poczucie **bezpieczeństwa**. Istotne też, żeby to, co dzieje się w trakcie zajęć, **nie było zaskoczeniem czy stresującą niespodzianką** dla dziecka (warto na początku zajęć powiedzieć, co dziś będziecie robić).
- **Zapoznajcie się z uczniami.** Jeżeli współpraca z klasą jest długoterminowa, warto najpierw poznać uczniów z doświadczeniem migracji i uchodźstwa, ich sytuację rodzinną, minimalnie poznać kulturę oraz ewentualne doświadczenie wojny. Nawet jeżeli zajęcia są jednorazowe, warto na początek poświęcić czas, żeby poznać sytuację uczniów, a jednocześnie dowiedzieć się od innych nauczycieli, czy jest w klasie dziecko z doświadczeniem wojny, żeby zwracać uwagę na potencjalną drażliwość podejmowanych podczas lekcji tematów.
- **Dowiedzcie się, z której części Ukrainy pochodzi dziecko, czy doświadczyło straty domu lub członka rodziny,** czy ma bliskich, którzy zostali w Ukrainie (rodzic, dziadkowie, rodzeństwo). Podczas lektury opowiadań #eloUkraino czy Plasterek życzliwości dzieci z doświadczeniem uchodźczym mogą utożsamiać się z ich bohaterami, a także przypomnieć sobie, że tęsknią za domem, rodziną, przyjaciółmi, szkołą. Może to przywołać trudne emocje związane z ucieczką z rodzinnego kraju.
- **Obserwujcie zachowanie dziecka** po przeczytaniu tekstu. Jeśli nie jest aktywne, milczy, to nie znaczy, że temat go nie porusza. Jeżeli uczeń/uczennica ma barierę językową, zadbajcie, żeby na zajęciach były też inne opcje wypowiedzi (dajcie im szansę komentarza pisemnego, narysowania czegoś).
- Jeżeli w klasie są dzieci z doświadczeniem uchodźczym z Ukrainy, po przeczytaniu

opowiadania #eloUkraino możecie je zapytać, czy chcą podzielić się swoim **doświadczeniem przybycia do Polski**. Co było dla nich największym wyzwaniem? (Taka rozmowa jest możliwa, jeśli atmosfera w klasie jest przyjazna i wspierająca.)

- ➔ Kiedy dziecko zabiera głos, **aktywnie słuchajcie, wspierajcie, komentujcie**, że to, o czym mówi, jest bardzo ważne. Unikajcie dawania rad i oceniania zachowania. Dajcie uczniom i uczennicom możliwość zadawania sobie nawzajem pytań.
  - ➔ Jeżeli są dzieci, które przeżyły stratę (mieszkania, bliskich itp.), **uważajcie na komentarze typu**: „wszystko będzie dobrze”, „czas leczy rany”, „wszystko ma swoje dobre strony”, „zobacz, ale to dla ciebie dobra opcja, że jesteś tutaj”. Takie komentarze mogą ranić. Ważne, żeby dziecko usłyszało: „to co przeżyłaś/przeżyłeś to wielka tragedia”, „przykro mi, że musiałaś/musiałeś przez to przejść”, „podziwiam twoją odwagę, radzisz sobie naprawdę dobrze”.
  - ➔ **Unikajcie postawy nadmiernego współczucia** i postrzegania dziecka z doświadczeniem uchodźczym jako ofiary. Nie popierajcie też takich zachowań wśród dzieci. Zamiast tego przekazujcie szacunek i zainteresowanie wobec innej kultury.
  - ➔ Musicie być przygotowani na incydenty **z zachowaniem agresywnym** (ze strony zarówno dzieci z doświadczeniem uchodźczym, jak i pozostałej części klasy). Może to nastąpić na przykład w reakcji na temat językowy (dlaczego bohater z opowiadania #eloUkraino komentuje coś po rosyjsku, jeżeli jest Ukraińcem) lub na opisane w opowiadaniu Plasterki życzliwości postrzeganie osób pochodzenia rosyjskiego. Nie warto zagłębiać się w tematy polityczne.
- Jeżeli reakcja agresywna dotyczy tematów historycznych lub ksenofobicznych, warto żebyście porozmawiali z dzieckiem osobno poza czasem zajęć (może warto też porozmawiać o tym z rodzicami). Można zaprosić na zajęcia nauczyciela historii i przeprowadzić wspólnie lekcję na temat wielokulturowości w najbliższym otoczeniu, stosunków polsko-ukraińskich, tolerancji itd.
- ➔ Dziecko będzie efektywnie integrować się i uczyć, jeśli w grupie klasowej doświadczy **sympatii, wsparcia i akceptacji**.

Mamy nadzieję, że powyższe zalecenia pozwolą jak najlepiej pracować z przygotowanym przez nas materiałem. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkich możliwych sytuacji, jak również emocji, które mogą pojawić się podczas omawiania tematyki wielokulturowej w klasie. Jesteśmy jednak przekonani, że nasze wskazówki pomogą przygotować się na nie i że dzięki nim będzie również łatwiej zareagować osobie prowadzącej lekcję.

*Wskazówki przygotowała Olena Dobosh, ekspertka ds. edukacji i rozwoju dorosłych*



## MA SIĘ TE ALGORYTMY

Justyna Bednarek

- A wy co, dziewczyny, znowu z nosami w komputerze? – mama weszła do pokoju z talerzem pełnym winogron i pokrojonych jabłek. Skrzywiłam się. Już zawsze będzie mnie traktować jak małe bobo, które trzeba karmić.
- Mamoooo... – zaczęłam, ale Pola poderwała się z krzesła i chwyciła owoce.
- Mniam! Dziękujemy pani!
- Co oglądacie? – mama pochyliła się nad monitorem, a potem parsknęła śmiechem.
- Bieliznę wyszczuplającą? Czy wam, dziewczyny, kompletnie odbiło?
- To nie dla nas – burknęłam – to dla Andżeliki. Szukamy jej prezentu urodzinowego.
- I, przepraszam, chcecie jej kupić gacie? To ma być dowcip?
- Oj, samo się otworzyło. Nie chcemy jej kupić gaci, tylko coś, co jej sprawi przyjemność. W sumie wcale nie jestem pewna, czy by się nie ucieszyła z obciskających majtek.
- Ciągłe powtarza, że nie znosi swojego brzucha... – poparła mnie Pola.
- I że musi schudnąć...
- I że zapisze się na siłownię...
- A tak miałyby płaski brzuch od ręki – wyszczerzyłam zęby, licząc na to, że matka się wreszcie odczepi.
- Ale najwyraźniej nie zamierzała.
- Trzysta złotych?! – jęknęła. – One muszą być ze szczerego złota. Co to w ogóle jest za cena? I skąd chcecie na to wziąć?
- Wszyscy zaproszeni na domówkę zrobili zrzutkę i... – zaczęła Pola. Ale mama już nie słuchała.
- To jakiś absurd! Wyobraźcie sobie, że przychodzicie na urodziny do koleżanki i wręczacie jej obciskające majtki. Spróbujcie sobie wyobrazić, co poczuje.
- Pewnie że myślimy, że jest gruba – powiedziałam po chwili namysłu.
- Ale to nieprawda – dodała szybko Pola. – Już ja jestem grubsza!
- A nieprawda, bo ja! – wtrąciłam szybko.
- Mama pokręciła głową z dezaprobatą.
- Zastanówcie się może, dlaczego w ogóle przyszło wam to do głowy...
- Wydaje mi się, że wyskoczyła jakaś reklama na Facebooku.
- Na waszym miejscu przejrzałabym historię stron, na których byliście ostatnio. Tam zapewne znajdziecie odpowiedź, dlaczego przyszło wam do głowy, żeby kupić koleżance na urodziny parę gaci...

\*\*\*



Niby wiadomo. Człowiekowi wydaje się, że sam wpadł na genialny pomysł, a to tylko algorytm. Zerojedynkowy podpowiadacz. Czytasz w internecie o Wyspach Zielonego Przylądka i za chwilę masz przed nosem reklamę linii lotniczych: „Spełniaj marzenia! Odwiedź Wyspy Zielonego Przylądka!”. Zupełnie tak, jakby komputer czytał w twojej głowie. My z Polą, oczywiście, nigdzie nie polecimy, ale może gdybym była mamą Andżeliki, która ciągle biega po globusie... Kto wie, może i dałabym się skusić. Ale z biletami lotniczymi to pikus. Gorzej, jeśli zaczniesz wchodzić na strony takie bardziej creepy...

– Ten algorytm to jednak jest głupek – powiedziała mama, stając w progu. – Wklepałam nazwę batona z białym nadzieniem oblanym czekoladą i wiecie, co mi podrzucił? Serię informacji o Drodze Mlecznej. No kosmos, po prostu kosmos!

W tym momencie Pola podskoczyła na krześle.

– Wiem! – zawołała. – Wiem już, co kupimy Andżelice na urodziny! Sukces gwarantowany!

– No co? – spytałyśmy z mamą chórem.

– Voucher do tunelu aerodynamicznego!

– Że co? – mama najwyraźniej nie zrozumiała.

– Takie pomieszczenie, w którym nie ma przyciągania ziemskiego! Latasz, jak w kosmosie! Przecież Andżelika jest kompletnie zakręcona na punkcie kosmosu!

– Super! Też bym chciała znaleźć się w takim tunelu! – ucieszyła się mama, a ja pokiwałam głową z uznaniem.

– Ekstra pomysł!

– Ma się te algorytmy! – uśmiechnęła się Pola, stukając palcem w głowę.

– Dobra, to zaraz obczaję profil z lotami w tunelu aerodynamicznym. Matko... znowu ten Strajk dla Ziemi... – skrzywiłam się nieco, patrząc w ekran komputera.

– Strajk dla Ziemi? Nie gadaj. Ja bym strasznie chciała wreszcie się wybrać, ale nic nie wiem, co, gdzie, kiedy. Mega popieram działania na rzecz planety. Mnie akurat nic nie wyskakuje – podekscytowała się Pola.

– A widzisz, ja bardzo się zgadzam z tymi postulatami i cenię pracę osób aktywistycznych, ale tego typu demonstracje to trochę nie moje klimaty. A Instagram podrzuca mi już ten strajk enty raz.

– To z jakiej paki tobie się pokazała reklama strajku, a mi akurat nie?

– Hmm... – odpłynęłam na chwilę.

– Może jednak twoja podświadomość mówi, że warto, żebyś tam była, tylko jeszcze o tym nie wiesz? – zażartowała mama.

– A czekajcie! Chyba mam! Ostatnio uczestniczyłam w badaniu ankietowym organizacji GreenWpis w sprawie wzmożenia działań na rzecz ochrony wilków.

– To jednak nie taki głupi ten algorytm – wtrąciła Pola.

– Nie jestem pewna, ale... wydaje mi się, że zaserduszkowałam też zdjęcie Gienka, który chwalił się na insta tym, że pojechał na wymianę młodzieżową do Estonii, gdzie uczest-

niczył w warsztatach robienia ekotoreb. I chyba nawet dałam mu jakiś pozytywny komentarz.

- I co, myślisz, że algorytm skojarzył ekoupominki z demonstracją na rzecz klimatu?
- Tego, nie wiem, ale może jednak jakoś to połączył.
- To jest bardzo prawdopodobne. Dla algorytmu ważne jest nie tylko to, czego szukamy, ale również w jaki sposób to robimy – dodała mama. – Wiecie, nasze reakcje, komentarze, czas spędzony nad konkretnymi treściami. Wszystko to ma znaczenie przy tym, co nam podrzuca co jakiś czas. Liczy się nasza wrażliwość na pewne treści.
- Okej, algorytmy algorytmami, ale prezent na urodziny Andżeliki sam się nie wybierze – rzuciła Pola, przegryzając kawałek jabłka.
- To do roboty! Działajcie dziewczyny. Ja idę do sklepu. Nabrałam ochoty na kosmicznego batona – uśmiechnęła się mama i zamknęła za sobą drzwi.

Mikołaj Pecheniuk

**PYTANIA DO REFLEKSJI**

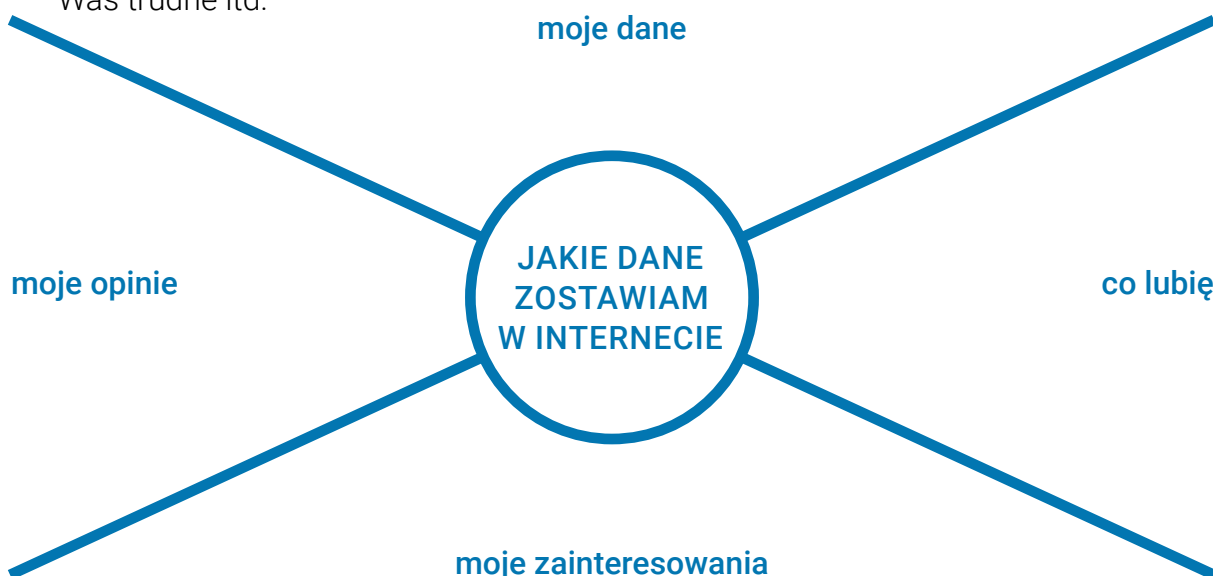
1. Czy byłeś/byłaś kiedyś w sytuacji podobnej do opisanej w opowiadaniu, kiedy algorytm pokazał ci jakieś nietypowe treści? Przypomnij sobie tę sytuację. Jak wtedy zareagowałeś/eś? Spróbuj wytłumaczyć, dlaczego trafiłeś/eś na te treści.
2. Jak oceniasz działanie algorytmów w mediach społecznościowych (pozytywnie czy raczej negatywnie)? Dlaczego?
3. Jak wyjaśnisz sformułowanie: „Rozsądek pomaga radzić sobie z algorytmami”?

**ZADANIA DO PRACY W GRUPIE****1. Mapa śladu cyfrowego**

Indywidualnie wykonajcie mapę swojego śladu cyfrowego, tzn. jakimi danymi „karmię” algorytm, jakie dane zostawiam w internecie:

- moje dane (imię, nazwisko, numer telefonu, adres e-mail, PESEL itd.),
- moje zainteresowania (obserwowane kanały na YouTube, grupy w social mediach),
- moje opinie (polityczne, dotyczące kwestii klimatu itp.),
- co lubię (jeść, czytać, oglądać itp.).

Następnie podzielcie się na zespoły 4-5-osobowe. Niech każda osoba w zespole przekaże swoją mapę koleżance/koledzie, aby inni mogli dopisać spostrzeżenia dotyczące właścicielki lub właściciela mapy. Na koniec, kiedy mapy wrócą do autorek/autorów, porozmawiajcie o tym, co Was w tym ćwiczeniu zaskoczyło, co było dla Was trudne itd.



- Porozmawiajcie w grupach o tym, w jaki sposób działania innych użytkowników sieci wpływają na nasz wizerunek i zachowanie w sieci. Jak myślicie, czy to, w jaki sposób jesteśmy traktowani przez inne użytkowniczki i innych użytkowników sieci, wpływa na nasz wizerunek w internecie?
- Przedyskutujcie z uczennicami i uczniami, dlaczego informacje, które widzimy, mogą nie odzwierciedlać całej prawdy? Co może się stać, jeśli ktoś wyrobi sobie negatywną opinię o Tobie na podstawie treści, jakie znajdzie w sieci?

Ważne, aby uświadomić uczniów, że algorytmy działają inaczej dla różnych narzędzi. Inna jest zasada działania wyszukiwarek internetowych, np. Google, a inna mediów społecznościowych, takich jak TikTok.

Przydatne linki:



**ślad cyfrowy** - informacje na temat aktywności konkretnych osób w sieci, magazynowane na serwerach dostawców internetu i właścicieli stron. Tworzą go m.in. zdjęcia, informacje o kupionych produktach, nicki, wpisy na blogach, ale również dane, które zostawiamy w sieci mimowolnie, np. adres IP czy informacja o systemie operacyjnym, z którego korzystamy.

## 2. Prezent dla koleżanki/kolegi

Przeprowadźcie w klasie losowanie. Wypiszcie na osobnych karteczkach imiona wszystkich obecnych, każdy wyciąga jedną karteczkę. Nie pokazujcie nikomu, kogo wylosowaliście. Kiedy każdy ma już wylosowane imię koleżanki/kolegi, zastanówcie się, jaki prezent urodzinowy byłby dla tej osoby najlepszy. Skąd to wiecie? Po uzgodnieniu z nauczycielką/nauczycielem, możecie skorzystać z telefonów/tabletów i poszukać informacji o wylosowanej osobie. Kiedy wszyscy będą gotowi, wymieniacie po kolei nazwy prezentów, które proponujecie (nie podając imienia wylosowanej osoby), reszta klasy niech próbuje zgadnąć, dla kogo ten prezent jest przeznaczony. Dopiero po kilku próbach odgadnięcia (i po krótkiej dyskusji) powiedzcie, o kim myśleliście, proponując dany prezent. Czy udało Wam się dobrze dobrać prezenty dla wylosowanych osób?

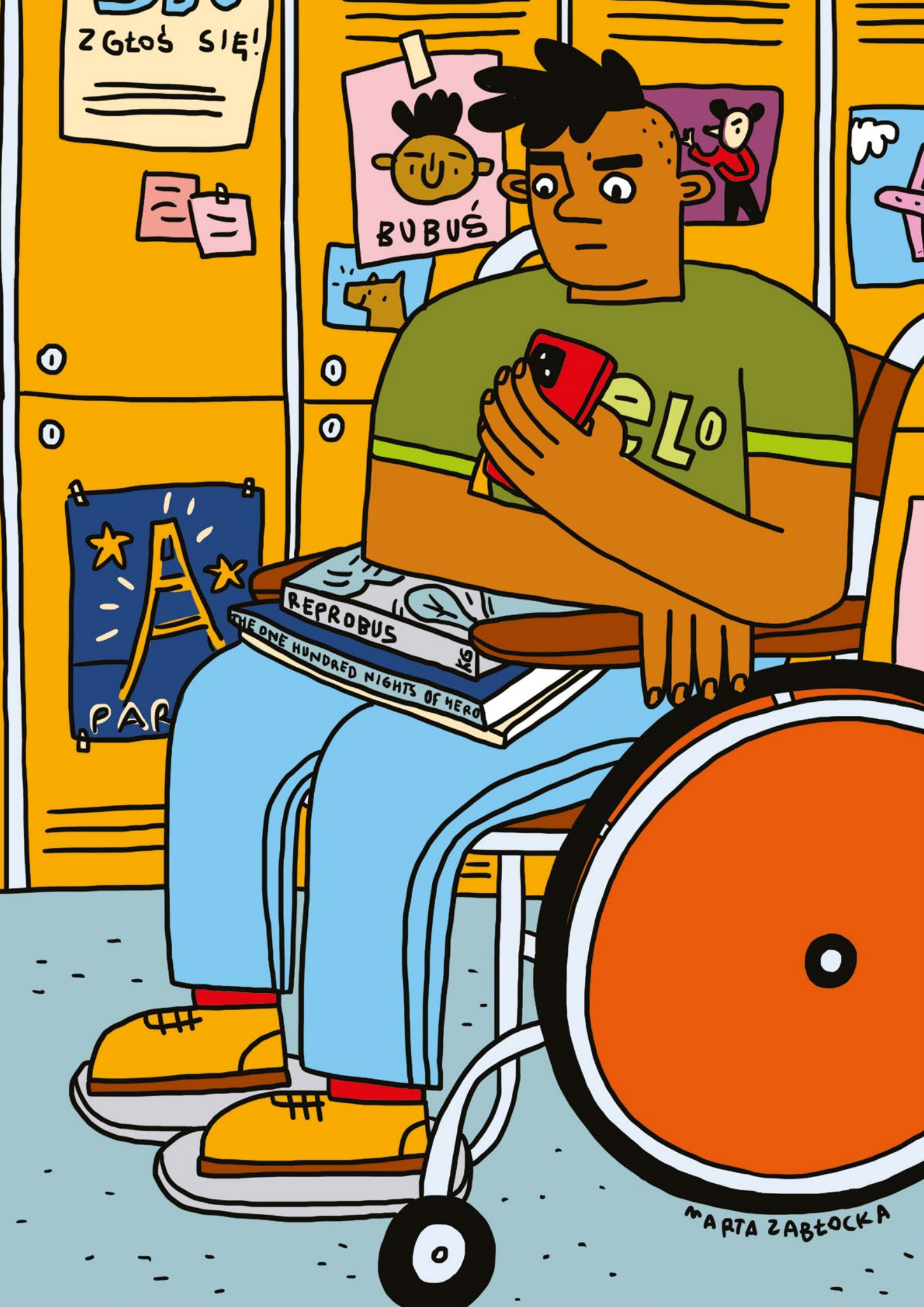
## **A GDYBY TAK ZROBIĆ COŚ DLA SIEBIE?**

Stwórz listę zasad dotyczących tego, co powinnaś/powinieneś, a czego nie powinnaś/powinieneś robić, aby kontrolować swój ślad cyfrowy. Powieś tę listę w widocznym miejscu i wracaj do niej co jakiś czas. Może za kilka tygodni uznasz, że trzeba te rady zmienić, gdyż nie do końca się sprawdzają?

## **A GDYBY TAK ZROBIĆ COŚ DLA INNYCH?**

1. Nagraj filmik, w którym przekazujesz innym informacje o tym, jak można wpływać na swój ślad cyfrowy. Postaraj się, by Twój filmik był ciekawy, żeby Twoi rówieśnicy chcieli do niego zajrzeć. Możesz nagrać siebie (uważaj na to, co pokazujesz w kadrze, czy z tyłu nie widać czegoś, czego nie chcesz pokazywać) albo przygotować film np. w Canvie. Może Twój nauczyciel będzie chciał zamieścić filmik na stronie szkoły? W tym ćwiczeniu możesz wykorzystać również inne formy, takie jak kolaż, plakat, komiks czy opowiadanie.
2. Jak możemy wpływać na swój ślad cyfrowy? Stwórzcie wspólnie kilka zasad, które np. powiesicie w swojej sali. Sprawdźcie, jakie macie aplikacje w telefonach. Spytajcie swoich znajomych lub bliskich. Czy są takie, które macie i Wy, i oni? Wybierzcie jedną aplikację i sprawdźcie w ustawieniach, do czego ona ma dostęp. Porozmawiajcie o tym, jaki wpływ te ustawienia mają na Wasz ślad cyfrowy.





ZGŁOŚ SIĘ!

BUBUŚ

REPROBUS

THE ONE HUNDRED NIGHTS OF HERO

MARTA ZABŁOCKA

## **POST NIEZGODY**

**Bogusław Janiszewski**

– A ty co taki zasmutany? – zagadnęła Majka do Andy’ego, wciąż na pół śpiąco. – Przecież test z chemii jest dopiero w środę?

Dochodzi ósma rano. Powoli, w tempie ślimaka po przejściach, uczniowie zaczynają schodzić się do miejsca swojego przeznaczenia. Zatrzymują się gdzieś na korytarzu i tak trwają – pojedynczo albo w małych grupach. Patrzą zwykle w dal, z ledwie otwartymi oczami. Rzadko rozmawiają. Czasem coś burkną albo sapną. A czasem poruszają się tylko, stojąc w miejscu – jak morskie algi muskane delikatnie prądem morza. Czekają na to, co przerażające i nieuchronne zarazem. Na dźwięk pierwszego szkolnego dzwonka.

– Andy nie jest zasmutany, tylko wkuty – wtrącił się Bubuś, wyjątkowo ożywiony jak na tę porę dnia. – Mira wrzuciła dziś z rąca wpis na grupę. Nie widziałaś?

– Nie – odpowiedziała Majka.

– No to patrz na to! – Andy gwałtownym ruchem podsunął dziewczynie smartfona przed oczy.

Przeczytanie dwóch dziwnych zdań zajęło Majce mniej niż chwilę.

– No, nieźle. Jeden dzień nie ma mnie w szkole i od razu afera – skomentowała. – A ja myślałam, że się z Mirą kumplujecie.

– Ja też tak myślałem, ale to była fikcja literacka – Majka nie mogła sobie przypomnieć, kiedy ostatnio widziała kolegę tak roztrzęsionego. – Zresztą już jej powiedziałem, co o tym myślę.

– I co ona na to? Pytałeś ją o wpis?

– Udała niewiniątko. Zrobiła wielkie oczy, jak gdyby nigdy nic, i poszła do kiblostacji się wyrzucić. Chyba wciąż tam siedzi. Dobrze jej tak – Andy zacisnął wargi.

– Ej, to że napisała na grupie, że kochasz się w Goście, to chyba nie obraza – wtrącił się przytomnie Bubuś.

– Ale to nieprawda! Ja i Gocha? – Andy prawie wyskoczył ze spodni. – Wyobrażacie sobie? Ona mnie wnerwia i w ogóle. Chyba kogoś tu poszurało!

– No, dobra. Może na początek skupmy się na faktach... – włączyła się rzeczowo Majka, choć zdawała sobie jednocześnie sprawę, że to nie jest najlepsza godzina na myślenie. W normalnej sytuacji neurony zaczynały jej stykać gdzieś koło dziesiątej. Ale to nie była normalna sytuacja.

– No przecież właśnie się skupiam – zdenerwował się jeszcze bardziej Andy. – Mira zrobiła wpis na grupie pod tytułem, uwaga cytuję: „Chejka mordeczki. Nie wiem czy jusz wiecie, ale Gośka i Andy to zakohana para”.

– Taa, Mira zrobiła... a Ziemia jest płaska i babka od chemii jest Reptilianką – skomento-



wała Majka. – Hm, to ostatnie jest akurat możliwe – dodała już bardziej do siebie.

Babka od chemii była też przez niektórych nazywana Petardą. A to dlatego, że uwielbiała różne niebezpieczne dla życia i zdrowia eksperymenty. Na jej lekcjach ciągle coś bulgotało, prażyło się czy wybuchało. Albo kwas żarł się z zasadą. Raz nawet zrobił się taki smród, że trzeba było ewakuować na dwie godziny całe drugie piętro. Generalnie dobra zabawa i niezły patent na poranne przebudzenie.

– O co ci chodzi!? Patrz jeszcze raz! To są gołe fakty. – Andy przytknął dziewczynie ekran telefonu tak blisko do twarzy, że aż się jej obraz rozpikselował.

– Widzę, ale wciąż coś tu nie styka. – Majka odsunęła urządzenie delikatnym ruchem ręki. – I dlatego potrzebuję odróżnić fakty od przypuszczeń.

Majka słynęła w klasie z tego, że zawsze szukała dziury w całym. Kiedy inni byli już na bank czegoś pewni i biegli ratować świat albo robić kosmiczną dramę, ona spokojnie pytała, skąd to wiedzą, czy aby na pewno i od kogo te dane. Bywała w tym męcząca, ale też bardzo uważna. I dzięki temu nie raz ratowała innym skórę – przed kompromitacją i totalnym obciachem. Jednak tym razem było już trochę za późno, bo drama właśnie się zaczęła.

– Ja tu widzę dwa fakty, jak to mówisz – gołe. Pierwszy fakt jest taki, że mamy ten wpis. Drugi fakt jest taki, że wpis wyszedł z konta Miry.

– Fakt autentyczny! – dorzucił uradowany Bubuś. Majka spojrzała przeciągle na Bubusia. W jej spojrzeniu było zarazem coś z troski, jak i z pogardy.

– Jest jeszcze jeden fakt. Mira to szmira! – krzyknął Andy, któremu puszczały już nerwy.

– Ej, ej...uważaj na to, co mówisz. To jest akurat opinia. Na dodatek cholernie krzywdząca i brzydka. Nie mam zgody na takie teksty wobec drugiej osoby! Ogarnij się. Wiesz, Andy, ja nawet przez chwilę myślałam, że Mira ci się podoba.

– To już prehistoria – prychnął chłopak. – Przyjechała sobie taka z Ukrainy i myśli, że może robić, co tylko chce. Obrażać niewinnych ludzi.

– Chyba nie sobie przyjechała, tylko musiała uciekać. Pamiętasz? – włączył się Bubuś.

– Dobra, bo za pięć minut lekcja – zniecierpliwiła się nieco Majka. – Więc powiem szybko, co ja myślę. Mira jest w Polsce od trzech miesięcy i wciąż słabo mówi po polsku, nie mówiąc już o pisaniu. To pierwsza rzecz. Druga – po co miałyby coś takiego w ogóle pisać? I wreszcie – hasło: „Chejka mordeczki” to zupełnie nie w jej stylu.

– Może ten post napisał ktoś inny? Ktoś, kto włamał się do telefonu Miry albo po prostu znał hasło dostępu! – dorzucił podekscytowany Bubuś.

– Chyba dobrze Bubuś kminisz – zauważyła Majka, patrząc z uznaniem na kumpla.

– Ja bym na chwilę skupiła się na twojej hipotezie. Zastanówmy się... – dziewczyna przytknęła palec wskazujący do nosa i zmarszczyła brwi. – Hm, kto ostatnio pomagał Mirze w logowaniu się do dziennika? Kto dopisał Mirę do grupy? Kto powtarza w kółko „Chejka mordeczki”? I wreszcie, kto robi tak okropne błędy ortograficzne? – Majka

spojrzała na wpis jeszcze raz i skrzywiła się tak, jakby samo patrzenie sprawiało jej okropny ból.

Andy otworzył usta, ale nie po to, aby coś powiedzieć, tylko ze zdziwienia. Podczas słuchania Majki zrobił się jeszcze bardziej czerwony na twarzy. Potem zielony. A potem znów czerwony. Kiedy Majka skończyła, chłopiec przez chwilę milczał, a potem wydyszał:

- Urwę jej łeb. Pójdę do Gośki i urwę jej łeb. Autentycznie.
- Andy, spokojnie, to są tylko przypuszczenia – uspokajała Majka. – Owszem, oparte jakoś tam na faktach, ale wciąż tylko przypuszczenia. Więc najpierw pogadaj z Goską i dowiedz się, co i jak, a dopiero potem urywaj.
- Tu nie ma co gadać. Teraz rozumiem, czemu Gośka tak przymilała się do Miry. I te wspólne selfiaczki. Ha, ha, ha. Hi, hi, hi – Andy zaczął podskakiwać i wykrzywiać usta, próbując naśladować kumpelę z klasy. Już chyba była kumpelę. – A potem to – postukał palcem w smartfona. – Ja nie mogę, ale z niej fałszywka!
- Hej, wyluzuj trochę gościu zawiasy – obruszył się Bubuś. – Się jarasz jak kura krakersem.
- Bubuś ma rację – dodała Majka. – Za dużo w tobie emocji, a za mało racjonalnego myślenia. Naucz się wreszcie, Andy, odróżniać fakty od opinii.
- Tak już mam. I co mi zrobisz? – warknął wciąż rozjuszony Andy.
- Przeczytasz coś i od razu idziesz w nerwy. A tu potrzebna jest analiza. Idź bracie do Gośki i ją przyciśnij. Może się przyzna. A potem urywaj, co tam chcesz, albo i nie. Ale najpierw przeproś Mirę.

Andy nic więcej nie powiedział. Popatrzył przez chwilę na przyjaciół, ale oddzielnie. Najpierw na Majkę, potem na Bubusia. Potem znów na Majkę. Po czym schował telefon do kieszeni, obrócił się na pięcie i dość smętnym krokiem ruszył w kierunku damskiej toalety. Odchodząc, coś jeszcze burknął pod nosem. Mogło to brzmieć jak „dzięki” lub coś w tym rodzaju.

- Wiesz, Majka, ja wciąż nie do końca jarzę... – powiedział Bubuś, obserwując odchodzącego Andy’ego. – Po co Gocha zrobiła ten cały wpis?
- To akurat proste – odpowiedziała dziewczyna. – Andy buja się w Mirze. Wiadomka. A Gośka za to buja się w Andym. Więc włączyło się jej zazdro. No i dziewczyna poszła trochę po bandzie. Cała historia. Czego nie rozumiesz? – zwróciła się do chłopca, po czym dodała – Tak przynajmniej przypuszczam. To tylko hipoteza, do zweryfikowania.
- Ciekawe, w kim buja się Mira? – zainteresował się Bubuś.
- Myślę, że do końca tygodnia wszystko się wyjaśni. Nie chcę wiedzieć, co się wydarzy na grupie. Jest ósma i ludzie jeszcze generalnie śpią. Ale na lekcji odpalą telefony i wtedy...

Zadzwonił dzwonek i wraz z nim otworzyły się drzwi do pracowni chemicznej. Ucznio-

wie noga za nogą zaczęli przenikać do przestrzeni klasy.

- Wtedy może rozpętać się piekło – dokończył Bubuś z wyraźną satysfakcją. Nawet jak nie na żywo, to na pewno w internetach. I powiem ci, że zaczynam jej nawet współczuć. Bo jeśli Andy buja się w Mirze, to znaczy, że Gośka ma złamane serce.
- Bo ty Bubuś zawsze taki empatyczny jesteś – zauważyła Majka.
- A ty niby nie? – uśmiechnął się Bubuś.
- Szczerze? Raczej mało mnie to rusza. Mnie bardziej kręcą fakty, a mniej sentymenty. No, chodź już. Jestem ciekawa, co dziś odpali Petarda.

Izabela Meyza

## **PYTANIA DO REFLEKSJI**

1. Dlaczego odróżnianie faktów od opinii może mieć znaczenie w codziennym życiu? Czy jesteś w stanie wymienić sytuacje, w których mylenie jednego z drugim może mieć dla nas konsekwencje?
2. Oddzielanie faktów od opinii to pierwszy krok do rozpoznawania fake newsów. Kiedy czytasz artykuł lub oglądasz filmik, co do którego prawdziwości masz wątpliwości, warto być zadała/zadał sobie pytanie: „Czy ten materiał prezentuje fakty czy opinie?”. Jako prawdziwe lub fałszywe możemy uznać tylko informacje o faktach (i w dalszej kolejności zająć się ich weryfikacją). Opinie nie podlegają takiej ocenie – z nimi możemy się najwyżej nie zgadzać. Na pewno w ostatnim czasie czytałaś/czytałeś informacje dotyczące wojny w Ukrainie lub oglądałaś/oglądałeś materiały z nią związane. Czy pamiętasz artykuł/filmik, co do którego prawdziwości miałaś/miałeś wątpliwości? Jakiego jego elementy sprawiły, że nabrałaś/nabrałeś wątpliwości? Jakich konsekwencji może mieć rozpowszechnianie fake newsów w kontekście wojny w Ukrainie i przyjazdu uchodźców do Polski? Możecie porozmawiać o tym w klasie i wspólnie zapisać, na co warto zwrócić uwagę podczas czytania newsów w internecie.
3. Przypomnij sobie sytuację, w której ktoś – podobnie jak to się wydarzyło w opowiadaniu – próbował wprowadzić Ciebie lub inną osobę w błąd albo rozpowszechniał nieprawdziwe informacje na Twój/jej temat. Jakich motywacji może mieć ta osoba? Dlaczego niektórym może zależeć na ubarwianiu rzeczywistości lub rozpowszechnianiu nieprawdy?
4. Czy spotkałaś/spotkałeś się z sytuacją kiedy ktoś podszywał się pod kogoś innego? Jakich to może mieć konsekwencji? Jak można się przed tym chronić?

Pamiętaj, że fake news to informacja fałszywa, która została celowo stworzona w taki sposób, aby imitować informację prawdziwą. Szersze omówienie pojęć związanych z dezinformacją można znaleźć m.in. tutaj ➔



## ZADANIA DO PRACY W GRUPIE

### 1. Odróżnianie faktów od opinii

Przyjrzyjcie się w grupie poniższym zdaniom. Czy według Was to fakt czy opinia?  
*Podpowiedź: W odróżnieniu faktów od opinii może pomóc prosty test. Jeżeli nie jesteś pewna/pewny, czy coś jest faktem, wyobraź sobie, że tę sytuację rejestruje kamera. To, co na niej widać, to prawdopodobnie fakt. Wszystko inne jest opinią.*

	fakt	opinia
a. – Ale masz bałagan! – powiedział rodzic, wchodząc do pokoju.		
b. Widzę, że zmieniłaś kolor włosów. Bardzo ci ładnie w tym nowym.		
c. W naszej szkole mamy beznadziejne obiady.		
d. Julek ma podkrążone oczy, pewnie nie spał pół nocy, bo grał na komputerze.		
e. Rolki są fajniejsze niż rower.		

Odpowiedzi:

- opinia – to, co dla niektórych będzie bałaganem, dla innych tylko twórczym nieporządkiem, a ktoś inny może postrzegać tę samą przestrzeń jako posprzątaną; kamera zarejestrowałaby np. książki leżące nierówno na biurku albo ubrania rozrzucone na podłodze, ale nie nazwałaby tego bałaganem,
- pierwsze zdanie to fakt, drugie – opinia,
- opinia,
- faktem może być to, że Julek ma podkrążone oczy, ale przyczyny nie poznamy, dopóki go nie zapytamy – pozostała część zdania jest więc interpretacją, czyli opinią,
- opinia.

### 2. Wpływ emocji na działania ludzi

Wiemy, że nasze emocje silnie wpływają na to, co mówimy innym i co piszemy o nich w internecie. Nasze słowa z kolei powodują reakcje emocjonalne w innych osobach. Wypowiadanie się pod wpływem emocji może wpłynąć na nasze relacje, co widać wyraźnie w opowiadaniu.

Spójrzcie na zamieszczoną poniżej listę emocji. Przypiszcie bohaterkom i bohaterom opowiadania te, które według Was czuli. Możecie wybrać kilka emocji bohaterkom i bohaterom.

**GNIEW**

- bunt
- frustracja
- furia
- niechęć
- nienawiść
- pogarda
- rozdrażnienie
- uraza
- wrogość
- wściekłość
- zazdrość
- złość

**RADOŚĆ**

- ciepło
- czułość
- lekkość
- miłość
- nadzieja
- pogoda ducha
- serdeczność
- spokój
- sympatia
- ufność
- wesołość
- życzliwość

**STRACH**

- bojaźliwość
- lęk
- nieśmiałość
- niepokój
- obawa
- nieufność
- panika
- przerażenie
- ostrożność
- powściągliwość
- zazdrość
- zawiść

**SMUTEK**

- ból
- poczucie bezradności
- poczucie odrzucenia
- poczucie pokonania
- poczucie porażki
- przygnębienie
- rozczarowanie
- samotność
- tęsknota
- zranienie
- żal

**WSTYD**

- poczucie niższości
- uczucie upokorzenia
- zakłopotanie
- zażenowanie
- zmieszanie

Jak myślicie, na ile odczuwane przez te osoby emocje miały wpływ na to, jak się zachowywały?

A teraz wyobraźcie sobie, że bohaterowie czują zupełnie co innego. Możecie wylosować jedną z emocji, przypisać ją któremuś z bohaterów i zastanowić się, jak by się zmieniła jej/jego reakcja.

Przykłady: Jak zachowałaby się Majka, gdyby była roztrzęsiona? Co i jak mógłby powiedzieć Andy, gdyby był spokojny i wypoczęty? Co zrobiłaby Gocha, gdyby nie była zazdrosna, ale radosna?

Informacje, które docierają do nas na co dzień (na nasz temat, ale też te dotyczące otoczenia), wywołują w nas emocje. Nasza reakcja może być uzależniona od tego, jak bardzo jesteśmy związani z tematem, w jakim jesteśmy nastroju lub jakie konsekwencje ma dla nas dana informacja. Przyjrzyjcie się zamieszczonym poniżej informacjom i dopiszcie emocje, które mogą odczuwać różni ludzie po tym, jak do nich dotrą.

- a. Dostajecie informację, że następnego dnia z powodu awarii w szkole nie ma lekcji. Co mogą czuć:
  - uczennice i uczniowie?
  - dyrektor/ka i nauczyciele?
  - rodzice?
- b. Na portalu internetowym znajduje się krótki artykuł bazujący na faktach i mówiący o tym, ilu uchodźców wjechało do Polski w ostatnim miesiącu. Co mogą czuć:
  - uchodźcy, którzy już mieszkają w naszym kraju?
  - uczennice i uczniowie, do których klas trafią uchodźczynie i uchodźcy?
  - osoby pracujące w organizacjach pomocowych?
  - osoby przeciwnie przyjmowaniu uchodźczyń i uchodźców?

A teraz wyobraźcie sobie, że artykuł bazujący na podobnych danych jest dodatkowo opatrzony komentarzem: „W związku z przyjazdem tak dużej liczby uchodźców może zabraknąć pracy dla Polaków i miejsc dla dzieci w polskich szkołach. Czekają nas ogromne bezrobocie i klasy, w których dzieci nie będą w stanie się skupić”. Czy wtedy emocje będą inne? Zwróćcie uwagę, że powyższy komentarz nie jest faktem, ale interpretacją, i jest tak zbudowany, żeby wzbudzać w ludziach konkretne emocje, jak strach czy złość, albo zmobilizować do działania, czyli udostępniania artykułu.

## **A GDYBY TAK ZROBIĆ COŚ DLA INNYCH?**

Zaangażujcie społeczność szkoły w challenge dotyczący fake newsów. Porozwieszajcie na korytarzach (lub zamieście w mediach społecznościowych) zdania/obrazy i poproście, żeby ludzie określali, czy są prawdą czy fałszem. Mogą to być elementy wzięte



z sieci (zwróćcie wtedy uwagę na prawo autorskie) albo zdjęcia czy informacje dotyczące Waszej okolicy lub szkolnej społeczności. Pamiętajcie, żeby nie dotyczyły innych osób (o ile sobie tego nie życzą), ale np. zjawisk społecznych czy przyrodniczych.

Zadbajcie o to, żeby na koniec osoby uczestniczące w zadaniach dowiedziały się, co było prawdą, a co fałszem. Możecie też rozwiesić plakaty ze wskazówkami dotyczącymi tego, jak weryfikować informacje (jeśli udało wam się wypracować takie zasady w pierwszym zadaniu, podzielcie się nimi z pozostałymi klasami).

## **A GDYBY TAK ZROBIĆ COŚ DLA SIEBIE?**

Bądź uważna/uważny na to, jak używasz języka. Czy kiedy mówisz o innych ludziach lub relacjonujesz komuś wydarzenie, to wypowiadasz opinię, czy relacjonujesz fakty? Czy kiedy ktoś mówi do Ciebie, potrafisz odróżnić jedno od drugich? Czy podejmując decyzje, polegasz na faktach czy na opiniach innych osób?



**#eloUKRAINO**

Zofia Staniszevska

No tak, dziewięć nieprzeczytanych wiadomości na Messengerze. Rozmowa się toczy, a mnie jeszcze nie ma.

**Hela: Idź do diabła!**

**Kapi: A co? Na kolanach mam błagać Miszę, żeby przyjął rower?**

**Hela: A czy ja coś takiego powiedziałam?**

„Ale drama! Ostro pojechali” pomyślałam. Między Helą a Kapim zawsze iskrzyło, ale były to błyski w zupełnie innych barwach. Bardziej... hmmm... różowych?

**Hela: Wcześniej byłeś pacyfistą, a teraz? Nie poznaję Cię! Najchętniej zaciągnąłbyś się do wojska! A jeszcze wdajesz się w bójki. I to z kim? Z uchodźcą wojennym! I to tylko z powodu tego, że nie zachwycił się Twoim rowerem! Cringe!**

**Ja: Chill Hela! To, że Misza jest z Ukrainy, nie znaczy, że mamy się z nim obchodzić jak z jajkiem!**

**Kapi: Gaba ma rację. Siedzisz tylko na TikToku i oglądasz ukraińskie memy „Śmieszny sposób na uruchomienie porzuconego rosyjskiego czołgu” albo „Jak wojsko Putina niesie pokój...”. Świat nie jest jedną wielką beką! I nie wszyscy są milusi!**

**Hela: A Tobie zgiął się chyba mózg od tej wojny!**

**Ja: Spokój! Jeszcze chwila i nasza zgrana paczka się rozleci. Mam pomysł. Zbiórka o 17 na deptaku. Przy muralu. I bez kłótni!**

Zarządziłam i nie odczytywałam kolejnych wiadomości. Tak naprawdę nie miałam jeszcze żadnego pomysłu. Ściemniałam. Ale potrzebowałam czasu.

Za pięć piąta. Dalej nie miałam pojęcia, jak rozwiązać problem. Wcześniej nasza trójka była nierozłączna, nie takie przypały ogarnialiśmy. I zawsze działaliśmy razem. To stanowiło o naszej sile. Hmmm... RAZEM? Może tego się trzymać? Działajmy razem, nie tylko naszą paczką, ale wspólnie z Miszą? Zaraz! Tak, coś mi się zdaje, że mam punkt zaczepienia! Jestem genialna? Połączyłam się z Miszą. Zgodził się na dodanie go do naszej grupy. Super!

– Siemka, Gaba! – przywitali się Hela i Kacper. Przyszli z dwóch stron, więc dalej nie byli pogodzeni. Usiedli koło mnie na ławce. On z lewej strony, ona z prawej.

– Hejka!

– Co masz? Dawaj! – zniecierpliwiał się Kacper.

– Misza jest na łączach – powiedziałam pewnym siebie głosem.

– I? – Kapi podniósł wysoko brwi.

– Zapytaj go, jak możesz pomóc. Bo przecież chciałeś. Pomóc.

– Pewnie, że chciałem. Chcę. Najgorzej nic nie robić, tylko czytać o wojnie. Można od tego zwariować!

– To włączamy tłumacza i lecimy? – zapytałam dla formalności.

– Tak jest, chief! – zakpiła ze mnie Hela.

– Elo Misza – wpisał Kapi.

– Hello – wyświetliła się odpowiedź.

– Czy jest coś, w czym możemy Ci pomóc? – to już wklepała Hela, bo Kapi jakoś nie garnął się do rozmowy.

– Pewnie! Traktujcie mnie normalnie.

– A nie traktujemy? – zapytał Kapi.

– Owszem... nawet się uśmiechacie. Ale jesteście przy tym sztywni, jakbyście kij połknęli. Albo jakby ktoś miał zaraz umrzeć. Chcę poczuć, że jestem u siebie, a nie na stypie. Joł-ki-połki! – zaklął po rosyjsku, chyba tylko po to, żeby nas rozśmieszyć. Udało mu się. Ja z Helą zachichotałam, a Kapi się skrzywił. Coś jakby chciał ukryć uśmiech?

– Konkretnie, jak to widzisz? – włączył się Kapi.

– Potrzebuję wsparcia mentalnego.

– Uuuu! – zakpił Kapi – powiało wielkim światem. Wsparcie mentalne... wow! Konkretu prosimy!

– Konkretnie to chętnie pogadam z wami o muzie. O serialach. W Mariupolu grałem w kosza. Brakuje mi tego. I jeszcze... nie wiem, gdzie znikacie na przerwach. Poza tym podstawa: uczę się języka polskiego, ale wiecie, nauczycielka to nauczycielka, a wy macie swój język... W ogóle tego nie łąpię.

– Very git! – ucieszyłam się. – Mamy to! Wiemy, od czego zacząć! Dzięki :)



- Poczekajcie. Chodzi o to, że nie jestem sam. W sąsiedniej klasie są Dmytro i Olena. Do szkoły chodzi kilkanaście osób z Ukrainy. Oni też tego potrzebują.
- Wsparcia mentalnego? – dopisał Kapi.
- Zgadza się!
- Czyli poszerzamy akcję wsparcia na całą szkołę.
- W sumie dlaczego mamy ograniczać się do naszej szkoły? – zapytał Kapi. Nie wierzę! Łyknął to! – Wrzucimy nasz pomysł do sieci. Dotrzemy do szkół z całej Polski! Zarazimy innych, i choć raz nie będzie to covid!
- To działamy! – zarządziłam. W końcu Hela nazwała mnie szefem, a to zobowiązuje.
- Pomyślcie nad swoimi mocnymi stronami. I nad chwytnym hashtagem. 22, dozo tutaj!

No i zaczęło się. Od słowa do słowa, a w sumie od litery do litery zrodził się pomysł. Wspólny! Nawzajem się nakręcaliśmy. Na początek każdy z nas dostał za zadanie nagrać film o swoich mocnych stronach. O tym, co może zaoferować koleżankom i kolegom z Ukrainy. Nie tylko Miszy. Z tymi mocnymi stronami była niezła polewka – bo każdy mówił, że nic nie potrafi. A inni go przekonywali, że podziwiają go za to i za to, i jeszcze za tamto...

I znów były dymy z Miszą. Bo on nie chciał tylko brać. Stwierdził, że czuje się wtedy jak ostatnia ofiara. My, że zajefajnie nam dawać, bo mamy lepsze samopoczucie. Więc on na to, gdzie możemy sobie to lepsze samopoczucie wsadzić.

Co tu zrobić? I wtedy Misza wpadł na TO! Że on też chce mieć fajne samopoczucie i będzie dawał korki. Ponieważ jest od nas rok starszy, a matkę mają w Ukrainie na naprawdę wysokim poziomie, to z matmy.

Po dwóch dniach mieliśmy filmy. Misza z Helą odwalili kawał dobrej roboty – Hela wyszukała ciekawe scenerie, inne dla każdego z nas, a Misza zajął się stylizacją. Ale przed wrzuceniem do neta filmy potrzebowały jeszcze obróbki. Misza podjął się tłumaczenia na ukraiński, ja wrzuciłam napisy i w ten sposób mieliśmy dwujęzyczny materiał, który bezszwowo zmontowałam. Kacper dodał dżingle... Z Mocą Miętowego Smoka! W końcu powstały cztery zajawki i wyglądały... hmmmm... pełna profeska!

Kapi zaproponował korki z polskiej muzyki i wspólne dyskusje o serialach. Ciekawa jestem, jakie seriale są na topie w Ukrainie? Hela, która gra w kosza, poleciała swoją ulubioną drużynę. Ja – że pomogę w uczeniu się języka polskiego, w tym słów niecenzuralnych. Oraz że chętnie będę robić za przewodnika po „zakazanych” rewirach szkoły i miasta. Misza powiedział do kamery o lekcjach z matmy. I o tym, że trend hunterem zostaje się nie tylko na Zachodzie – i że może nam zdradzić, co będzie się nosić za pół roku. Powiedział także o swoich oczekiwaniach i obawach jako Obcego. Jako Innego. Uchodźcy. Powiedział mądrze, że nie oczekuje niczego za darmo, tylko akceptacji.

Czyli mieliśmy już filmy, ale przed wrzuceniem na TikToka, Insta i Fejsa potrzebowali-

śmy hashtagu. Znów spotkaliśmy się na komunikatorze.

- Piona wszystkim! – rozpoczęłam zebranie. – Robimy burzę mózgów. Co tam macie? Dawajcie!
  - „Wsparcie dla Ukrainy” – na początek zaryzykował Misza.
  - W punkt oddaje to, co chcemy robić, ale brzmi jak program rządowy – odpisałam szczerze.
  - Może „Witaj Ukraino!” – zaproponował Kapi.
  - Dobrze, ale jakbyś kij połączyła!
  - Może „Siema Ukraina!” – zaproponowała Hela.
  - Lepsze – pochwaliłam – ale kojarzy się z Orkiestrą.
  - Mam! „Elo Ukraino!”
  - Misza, mówił Ci ktoś kiedyś, że mieszasz genialne pomysły? – rozpromieniłam się.
  - Gaba, nie przesadzaj z tymi pochwałami, bo Miszy sodówka uderzy do głowy – zażartowała Hela.
  - Mnie?! – odpisał Misza – To ja Was podziwiam. Za inicjatywę. Za to, jak szybko wprowadziliście pomysł w życie... Macie megapower.
  - Wprowadziliśmy... liśmy, koleś! Razem. Jak już, to MAMY power! Ale tylko dzięki temu, że działamy razem. Całą czwórką.
  - Żeby nie było tak słodko, to zgłoszę się do Ciebie, Misza, na korki z majfy – napisał Kapi. – Zdalne nauczanie to dla mnie była słaba opcja. Mam tyły przez pandemię.
  - Żeby nie było tak słodko: korki oferuję za darmo. Ale dla Ciebie mam ekstra stawkę... 10 godzin lekcji za Twój rower. Podobają mi się!
- Przez dłuższą chwilę Kacper nie odpisywał. Już wyobraziłam sobie minę Kapiego: jak coś mu nie pasuje, wykrzywia się, jakby połączył pająka, ale po minucie odpisał:
- Oki! Jesteśmy umówieni! Jołki-połki!

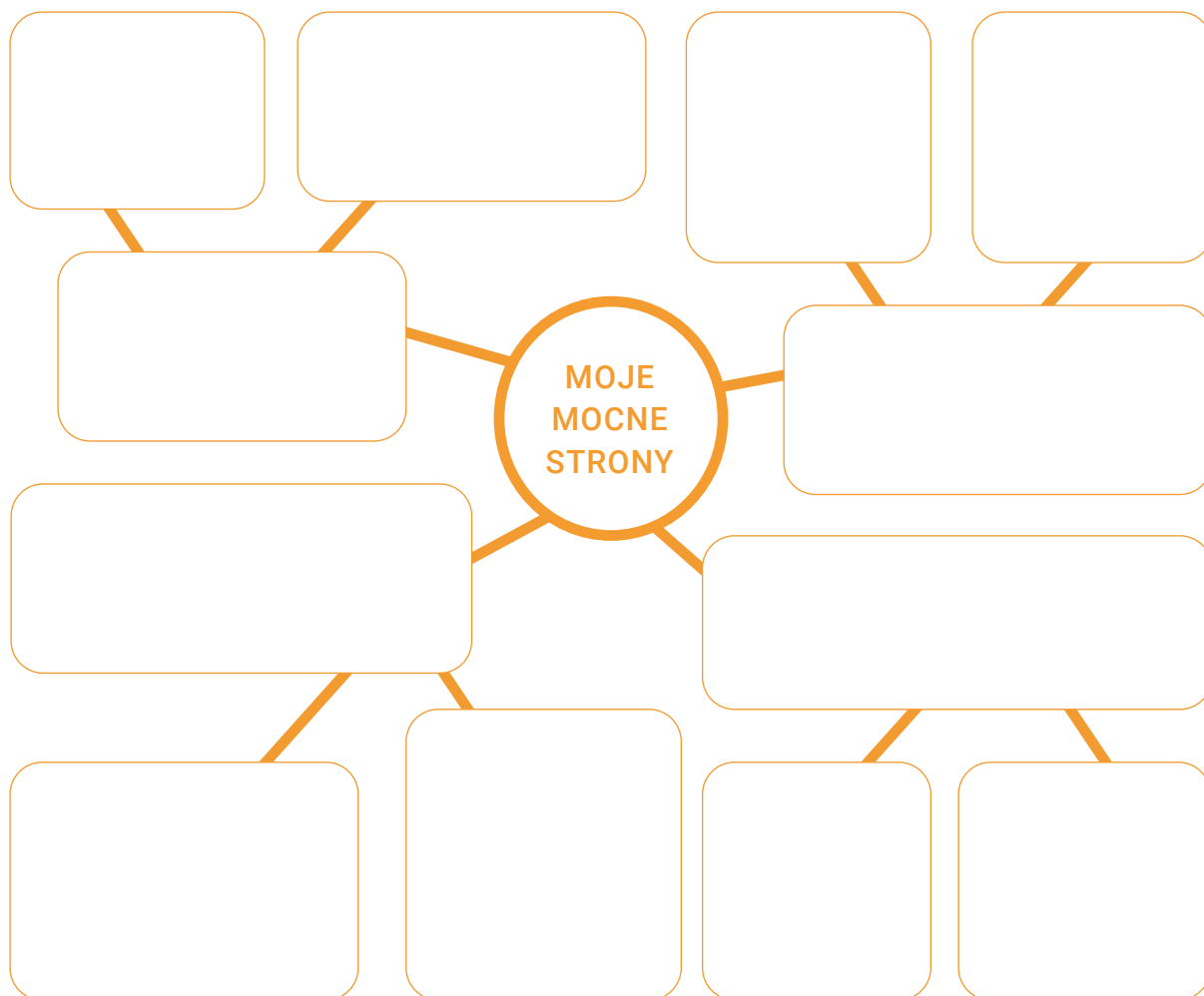
Historia zainspirowana autentyczną akcją, opatrzoną hashtagiem #sztamazUkraina ➔



Marcin Zaród

**PYTANIA DO REFLEKSJI**

1. Zastanów się, co jest Twoją mocną stroną. Czy łatwiej Ci określić własne mocne strony, czy podobne cechy lub umiejętności posiadane przez Twoich znajomych? Pomyśl o sytuacjach, które umożliwiają Ci korzystanie z tych mocnych stron. Może warto świadomie takie sytuacje tworzyć lub inicjować – dzięki temu rzeczy, którymi będziesz się zajmować, będą Ci przynosić większą satysfakcję w życiu. Jeśli, na przykład, Twoją mocną stroną jest pomaganie innym, pomyśl, w jakie akcje możesz się zaangażować, żeby to wykorzystać. Jeśli wolisz nie angażować się w akcje ogólnopolskie, to pomyśl o swoim najbliższym środowisku – klasie lub ulicy, na której mieszkasz – może tam jest ktoś, komu Twoja pomoc by się przydała?



2. W powyższym opowiadaniu inicjatywa kilkorga uczniów przeradza się w akcję wychodzącą daleko poza mury szkoły. Czy znasz jakieś inne przykłady, w których dzięki rozpropagowaniu akcji przez internet udało się osiągnąć efekty niemożliwe do osiągnięcia innymi środkami?



## ZADANIA DO PRACY W GRUPIE

1. Przeczytana przez Was historia o Gabi, Heli, Kapim i Miszy skończyła się happy endem. Porozmawiajcie w grupach o tym, co mogło pójść nie tak. Jakich mądrych wyborów dokonali bohaterowie, żeby uniknąć sytuacji kryzysowej? Przykład: gdyby główna bohaterka nie zarządziła spotkania przy muralu i pozwoliła, żeby rozmowa toczyła się dalej na Messengerze, kłótnia mogłaby się przerodzić w zwykłą pyskówkę.
2. Zwróć uwagę, że bohaterom opowiadania łatwiej jest robić to, co sobie zaplanowali dzięki wspólnemu działaniu, które stanowi o ich sile. Innymi słowy, ich siła wynika ze współdziałania. Wyszukaj fragmenty tekstu, które o tym mówią, a następnie w grupie zastanówcie się, jaką wartość w tych konkretnych sytuacjach daje bohaterom to, że nie działają w pojedynkę. Podobnie, jeśli natkniemy się w internecie na jakiś problem (np. spotka nas hejt, a może zostaniemy oszukane/oszukani), to nie powinniśmy/powinniśmy zostawać z tym same/sami. Przedyskutujcie w grupach, do kogo warto się zwrócić w takich sytuacjach?
3. Zapewne koordynowanie akcji „Elo Ukraino!” będzie wymagało spędzenia dużej ilości czasu przed komputerem. Jak myślisz, w jaki sposób Misza i jego polskie koleżanki i koledzy mogliby zadbać o równowagę treści online i offline w swoim życiu, a przy okazji zatroszczyć się o swoje zdrowie fizyczne? Może jakąś rolę w rozwiązaniu tego problemu będzie mógł odegrać rower, który Misza ma dostać od Kapięgo?

Czy znacie pojęcie cyfrowego dobrostanu?

Cyfrowy dobrostan to zachowywanie równowagi pomiędzy byciem online a offline. Gdy korzystamy z mediów cyfrowych, często jesteśmy bombardowani różnymi bodźcami, które utrzymują nasz mózg w stanie ciągłej gotowości i zwiększają poziom stresu. Dlatego warto zadbać o to, aby mieć też czas, kiedy mózg może od tego przeładowania treściami odpocząć. Doskonale sprawdza się spacer z psem, obcowanie z naturą czy jazda na rowerze. Wbrew pozorom w czasie takich aktywności nasz mózg wciąż pracuje, ale w trybie rozproszonym, dlatego właśnie wiele ciekawych, kreatywnych pomysłów powstało podczas kąpieli (Eureka!), a ludzie znani ze swojej inteligencji lubili myśleć na przykład podczas gry na instrumencie (Einstein) lub spaceru po plaży (Steve Jobs).

## A GDYBY TAK ZROBIĆ COŚ DLA INNYCH/SIEBIE?

### 1. Targ wiedzy

Bohaterowie opowiadania postanowili zaoferować pomoc, m.in. pomoc w nauce, nastoletnim uchodźczynom i uchodźcom z Ukrainy. Czy wiesz, że z takiej lekcji koleżeńskej w wersji indywidualnej korzystają obie strony? Osoba ucząca się – bo czasami kolega czy koleżanka przekazuje informacje w sposób bardziej przystępny, dzięki temu, że pamięta, jak sama próbowała/sam próbował dany materiał zrozumieć. A osoba nauczająca – bo przygotowanie się do takiej lekcji wymaga poukładania informacji we własnej głowie, a w trakcie rozmowy z drugą osobą te informacje jeszcze lepiej zapadają w pamięć, dzięki czemu można je potem wykorzystać także w innych kontekstach (np. podczas rozwiązywania problemu z innej dziedziny).

Spróbujcie przeprowadzić takie targi wiedzy w swojej klasie (a może nawet w szkole?). W tym celu stwórzcie tabelę z trzema kolumnami podobną do tej poniżej.

W środkowej kolumnie uczennice i uczniowie wpisują zagadnienia, w których potrzebna jest im pomoc, lub tematy, w których mogliby zaoferować wsparcie innym. Jednocześnie wpisują swoje imię odpowiednio w pierwszej lub trzeciej kolumnie. Kiedy wszystkie trzy kolumny w danym wierszu się zapełnią, tworzy się grupa na korepetycje. Pomoc może się odbywać albo w trakcie lekcji, w specjalnie do tego wyznaczonym czasie, albo po zajęciach, podczas prywatnego spotkania uczennic i uczniów.

Potrzebuję pomocy – Twoje imię	Obszar pomocy (w czym potrzebujesz pomocy lub w czym możesz udzielić pomocy)	Mogę pomóc – Twoje imię
Zosia	dodawanie w słupkach	Andrzej

## 2. Akcja promująca cyfrowy dobrostan

W nawiązaniu do drugiego zadania, które realizowaliście w grupach, wymyślcie pomysł na kampanię promującą cyfrowy dobrostan w waszej szkole. Jakie treści warto by w niej uwzględnić? Jakie sposoby wykorzystacie do wypromowania kampanii wśród koleżanek i kolegów? Skorzystajcie z mocnych stron członków waszej grupy. Może ktoś jest specjalistą od mediów społecznościowych, a ktoś inny świetnie sobie radzi z tworzeniem grafik albo ma talent plastyczny i pięknie rysuje? A może ktoś robi fajne zdjęcia lub pisze ciekawe, chwytliwe teksty? Połączcie siły, a efekt na pewno będzie imponujący!



MARTA ZABŁOCKA

## **PLASTEREK ŻYCZLIWOŚCI**

**Ewa Przybysz-Gardyza**

Kasia przyszła na basen bardzo smutna. Jej koleżankę Julkę mocno to zaniepokoiło.

– Kaśka, co jest? – spytała.

– Nic, nieważne – odpowiedziała Kasia i wskoczyła do wody.

Julka poczuła się urażona.

– Przecież chciałam tylko pomóc – pomyślała.

W czasie treningu Julka zerknęła na koleżankę, która pływała tak, jakby chciała zemścić się na wodzie za swój nastrój. Albo za coś, co ten nastrój wywołało. Kiedy Artem niechcący zboczył ze swojego toru i zahaczył nogą o rękę Kasi, ta zatrzymała się gwałtownie i krzyknęła:

– Patrz, gdzie płyniesz! Uderzyłeś mnie!

Chłopiec wymamrotał coś pod nosem, ale Kasia nie zrozumiała.

– I w dodatku nie umiesz przeprosić normalnie, po polsku!

Artem odsunął się zaskoczony. Widać było, że nie rozumie, dlaczego Kasia tak go atakowała. Przecież koleżanka wie, że on niedawno przyjechał do Polski i intensywnie uczy się języka. A Kasia zazwyczaj cierpliwie mu w tym pomaga. Dzisiejsze zachowanie było dla niej nietypowe.

Julka widziała całe zdarzenie i zrobiło się jej żal nowego kolegi. Przestraszyła się, że odbierze zachowanie Kasi jako niechęć wobec niego. Było jej też szkoda Kasi – coś wyraźnie wytrąciło ją z równowagi. Postanowiła, że po treningu spróbuje jeszcze raz porozmawiać z koleżanką – może pierwsza próba została odebrana jako chęć wyciągnięcia informacji? Tutaj potrzebne jest życzliwe wsparcie, a nie żądza sensacji.

Po skończonym treningu podeszła do Kasi. Ta zacisnęła usta w dziwnym grymasie i już chciała odejść, kiedy Julka zapytała z troską i życzliwością w głosie:

– Hej, co to za mina? Mogę jakoś poprawić ci humor?

Kasia zatrzymała się w pół kroku i spojrzała zaskoczona na koleżankę. Przez chwilę się zastanawiała – widocznie potrzebowała czasu na podjęcie decyzji, jak zareagować. W końcu usiadła na ławce zrezygnowana i powiedziała:

– Dzisiaj po szkole wrzuciłam na insta zdjęcie mojej klasówki z matmy. Byłam taka dumna, że wreszcie dostałam piątkę! Po nauce zdalnej mam straszne zaległości i spadły mi oceny. Do tej klasówki uczyłam się kilka dni, brat tłumaczył mi trudniejsze zagadnienia, nawet rozwiązałam zadania znalezione w sieci. Kiedy zobaczyłam piątkę, poczułam, że wreszcie wygrzebałam się z tego doła. A potem ktoś skomentował: „I co się chwalisz, idiotko? Myślisz, że 5 z matmy to jakaś wielka rzecz?”.

– Ojej, ale słabo. Przykro mi. I co wtedy zrobiłaś?

– Od razu usunęłam to zdjęcie.

- Dlaczego? Przecież nie zrobiłaś nic złego. Miałaś prawo podzielić się tym, co jest dla ciebie ważne – odpowiedziała Julka.
- Ale to faktycznie było głupie. Jakbym była dobra z matmy, to przecież nie chwaliłabym się każdą oceną. Tym zdjęciem pokazałam, jaka jestem beznadziejna.
- Kaśka, co ty wygadujesz? Przecież ten wredny komentarz pojawił się dlatego, że ktoś po prostu się na tobie wyżył! Przekazał ci swój zły humor, a teraz ty chodzisz nadąsana i zarażasz złością innych!
- Jak to zarażam innych? Przecież nikomu nic nie robiłam.
- Przypomnij sobie, jak potraktowałaś Artema, kiedy na niego wpadłaś. Kasię замуrowało. Przecież Artem wpłynął na jej tor, nie widziała go. Mogła zrobić sobie krzywdę, gdyby w porę się nie zorientowała. Powiedziała urażona:
- Sam się o to prosił. Dlaczego nie patrzył, gdzie płynie?
- Bo nie miał dzisiaj okularków i musiał zamknąć oczy pod wodą! Przed treningiem z nim rozmawiałam. Powiedział, że jego mama musiała dzisiaj zostać dłużej w pracy i na basen jechał autobusem. Tyle że autobus miał opóźnienie, więc Artem biegł od przystanku, żeby nadrobić czas. Jego okulary wypadły gdzieś po drodze, ale zorientował się dopiero w szatni i nie miał już czasu ich szukać – opowiedziała Julka.
- Kasi zrobiło się głupio. Nie zwróciła uwagi, że Artem nie ma okularków, a to przecież nie jego wina, że tak się stało. Była tak zaślepiona swoim żalem, że niesłusznie oceniła zachowanie kolegi. Nie dość, że musiał uciekać z domu i nie mógł wiele ze sobą zabrać, że czuł się obco w nowym miejscu, że na początku nie miał tu żadnych przyjaciół, to jeszcze ktoś na niego naskoczył z byle powodu. Postanowiła, że przeprosi go, kiedy wyjdzie z szatni. Wtedy przypomniała sobie nieprzyjemny komentarz. Wyobraziła sobie osobę, która go napisała: może stało się coś przykrego, więc miała zły humor? Może tak naprawdę nie chciała zrobić Kasi krzywdy?
- Julka obserwowała przez chwilę koleżankę. W końcu powiedziała:
- Nigdy ci tego nie mówiłam, ale miałam kiedyś podobną sytuację. Kiedy wybuchła wojna w Ukrainie, ktoś zorientował się, że mój tata pochodzi z Rosji. Pewnego dnia udostępniłam post informujący o zbiórce na potrzeby uchodźców – pamiętasz, OSP podało produkty, które są najbardziej potrzebne.
- Pamiętam, ja też ten post udostępniłam. Dużo osób go polubiło, bo ludzie wreszcie wiedzieli konkretnie, co kupować.
- No właśnie. Tylko że na moim profilu pod postem pojawił się komentarz: „Ruski do domu! Najpierw napadacie na Ukraińców, a teraz chcecie im pomagać? Wynocha stąd!”.
- Kasia otworzyła usta ze zdziwienia. Julka kontynuowała:
- No, to był ciężki kaliber. Bardzo to przeżyłam. Popłakałam się i nie wiedziałam, co robić. Najpierw nie chciałam tego komentarza pokazywać rodzicom, żeby tacie nie zrobiło się przykro. On od początku był przeciwny wojnie. Potem okazało się, że on też

spotkał się z hejtem tylko dlatego, że jest Rosjaninem. Nikt nie zwracał uwagi na jego poglądy ani na to, jakim jest człowiekiem. Mowa nienawiści dotknęła wszystkich, którzy mieli jakikolwiek związek z Rosją.

– O ludzie! Jak sobie z tym poradziłaś? – zapytała Kasia z troską.

– W końcu opowiedziałam o tym mamie i ona uświadomiła mi, że negatywne komentarze nie świadczą o mnie, tylko o ich autorze. Przecież ja wiem, jak jest naprawdę, a on nie. Ktoś, kto hejtuje bez zastanowienia, zasługuje na współczucie.

Przez chwilę obie dziewczyny milczały. W końcu Julka ponowiła pytanie:

– To co, jest szansa, że jakoś ci pomogę?

Kasia uśmiechnęła się i odparła:

– Dzięki, już mi pomogłaś.

Widać było, że poprawił jej się humor, jakby ktoś nakleił jej plasterek na ranę. Zaczęła uśmiechać się do mijających ją rówieśniczek, a przy suszeniu włosów próbowała nawet podśpiewywać najnowszy hit Måneskina.

W domu Kasia wzięła do ręki telefon. Wahala się przez chwilę, ale w końcu postanowiła ponownie wstawić zdjęcie klasówki. Dla niej było to istotne osiągnięcie. Uznała, że tym razem nie przestraszy się negatywnych komentarzy.

Wieczorem z drżeniem serca zajrzała pod swój post. Pojawiło się trzynaście polubień i trzy komentarze. Dwa z nich napisały koleżanki – pogratulowały Kasi. Trzeci komentarz został napisany przez nieznaną osobę. Było to krótkie pytanie: „Nie masz się czym chwalić?”. Kasia uśmiechnęła się, widząc to, jakby właśnie na to czekała. W pierwszym odruchu chciała odpisać: „A co? Zazdrościsz?”, ale w porę się powstrzymała. Zastanowiła się jeszcze chwilę. Postanowiła napisać: „Dla mnie ta ocena jest ważna. Ciężko na nią zapracowałam”. Jednak zanim postawiła ostatnią kropkę, wszystko skasowała.

– Przecież nie muszę się tłumaczyć. To moja sprawa, jakie wstawiam posty – pomyślała. Po chwili przypomniała sobie Artema – miała z nim porozmawiać po basenie, ale zapomniała. Sprawdziła godzinę – nie jest jeszcze za późno, żeby zadzwonić. Tylko że Artem jeszcze nie wszystko rozumie po polsku, trudno będzie wytłumaczyć mu całe zamieszanie podczas rozmowy. Kasia uznała, że lepiej napisać – jeśli chłopak czegoś nie zrozumie, będzie mógł skorzystać z tłumacza. Długo zastanawiała się, jak sformułować wiadomość, aby niczym go nie urazić. Wielokrotnie kasowała to, co napisała. W końcu postanowiła po prostu opisać wszystko tak, jak było: „Cześć Artem. Przepraszam cię za to, że dzisiaj na basenie na ciebie naskoczyłam. Miałam kiepski humor. Nie zrobiłeś nic złego, a ja się na tobie wyładowałam. Pewnie popsułam ci dzień. Jeszcze raz przepraszam”.

Po kilku minutach Artem odpisał: „Cześć Kasia, nic się stało. Miło, że ty piszesz. Mam nadzieję, że ty już masz lepszy humor”.



Kasia roześmiała się na widok pomyłki kolegi. Odpisała: „Tak, już jest ok. Julka pomogła mi zrozumieć, że moja wartość nie maleje, jeśli ktoś się na mnie wyżywa”. Po chwili dopisała: „Cieszę się, że się nie gniewasz. Do zobaczenia jutro!”.

Uspokojona odłożyła telefon i poszła spać.

**Dominika Królikowska**

## **PYTANIA DO REFLEKSJI**

Kasia miała zły dzień, pomyśl, co mogło o tym świadczyć, jakie były tego oznaki? Zastanów się, w jaki sposób zdradza nas nasze ciało, gesty, mimika. Zastanówcie się wspólnie, dlaczego tak jest? Czy łatwo zmienić „naturalne gesty”?

1. Każdemu zdarza się gorszy dzień. Czasem winna jest temu pogoda, a czasem jakieś zdarzenie. Nie jest to jednak podstawa, by swoim zachowaniem ranić inne osoby. Zastanówcie się, jak możemy rozładować, zniwelować napięcie, które się pojawia. Poszukajcie rozwiązań niekrzywdzących innych. Może będzie to telefon do najbliższej osoby lub spacer?
2. Wyobraźcie sobie, że dołączacie do nowej klasy np. po przeprowadzce do innego miasta, albo do kraju np. Holandii, Anglii. Pomyślcie, jak czułybyście/czulibyście się w tej sytuacji? Jakie towarzyszyłyby Wam uczucia i myśli? Jakie zachowania ze strony rówieśników, nauczycieli pomogłyby Wam się odnaleźć/poczuć się dobrze w nowym miejscu? Jakie myśli pojawiają się jako pierwsze, gdy wyobrażacie sobie siebie w takiej sytuacji?
3. A teraz odwróćmy sytuację: do Waszej klasy dołącza nowy kolega, np. Artem. Na podstawie wcześniejszej rozmowy pomyślcie, jakie zachowania i gesty z Waszej strony pomogłyby poczuć się bardziej komfortowo/lepiej w nowej sytuacji zarówno jemu, jak i Wam. Jak myślicie, czy łatwo jest być osobą z doświadczeniem migracji lub uchodźstwa?
4. Rodzina Julki była wielokulturowa. Czy znacie osoby pochodzące z rodzin wielokulturowych/dwukulturowych? Być może macie podobne doświadczenia i chcielibyście się nimi podzielić? Być może ma je ktoś z Twoich bliskich? Zastanówcie się, jakie są plusy bycia osobą, która wychowuje się w rodzinie dwu-, czy wielokulturowej. Jakich trudności może doświadczać taka osoba? Pomyślcie, jakie wyzwania stoją przed taką rodziną/osobą.

## **ZADANIA DO PRACY W GRUPIE**

1. Wspierające komunikaty, czy znasz takie?  
Jakich słów wspierających w trudnej sytuacji moglibyśmy użyć w przypadku Kasi,

Julki lub Artema? Poszukajcie ich, może dobrze byłoby stworzyć słój życzliwości, zawierający wspierające komunikaty/sentencje i będzie to taki "plasterek" na gorszy dzień np. Jesteś naprawdę wyjątkowy.

Możecie postawić słój w klasie/bibliotece/stołówce po to, aby zawsze można było z niego skorzystać w razie potrzeby.



2. Zastanówcie się, dlaczego czasem nie nawiązujemy kontaktu z innymi osobami. Czy bliższe poznanie i wiedza o danej osobie pozwala na bliższy kontakt? Spróbujcie stworzyć pytania jakie chcielibyście zadać osobie, które ułatwiłyby Wam pierwszy kontakt. Może pomocny będzie plakat/wizytówka, którą wspólnie uzupełnicie?
3. Jesteśmy różni, ale podobni ... Spróbujcie stworzyć (Nasze) Drzewo Mocy – gałęzie drzewa, jego liście to wasze pasje, zamiłowania, hobby itp., każdy z Was ma inne więc uzupełnijcie je indywidualnie. Natomiast konar to wasze wspólne cechy. Porozmawiajcie o tym co widzicie. Czy to co Was łączy jest tak mocne i silne, aby drzewo mogło się utrzymać i być potężne?

## **A GDYBY TAK ZROBIĆ COŚ DLA INNYCH/SIEBIE?**

1. Twoim szkolnym przyjacielem jest Artem, znacie się i lubicie. Chciałbyś przedstawić go swojej paczce przyjaciół, ale zastanawiasz się, jak zostanie przyjęty ze względu m.in. na barierę językową. Pomyśl, jak mogłoby wyglądać spotkanie z Twoimi przyjaciółmi. Co mogłoby pomóc w dobrym wejściu w grupę oraz w nawiązaniu relacji?

2. Zwyczaje i obyczaje znane i nieznane.

Poszukajcie w swoim otoczeniu elementów kultury, które są obecne w naszej tradycji i kulturze, ale nie wywodzą się z Polski, jednak zostały przyjęte i zaakceptowane jako „nasze” np. choinka, Black Friday. Zróbcie wystawę fotografii (lub prac plastycznych, np. kolaże) przedstawiającą tradycje, które zapożyczyliśmy. Może uda Wam się przynieść do szkoły potrawy pochodzące z innych krajów i kultur?

Porozmawiajcie o zyskach/plusach związanych z przenikaniem się kultur.

3. Moje doświadczenia kulturowe

Każde z nas ma w sobie jakieś doświadczenia kontaktu z inną kulturą, np. Julka ma tatę Rosjanina, Artem jest z Ukrainy i mieszka w Polsce. Pomyślcie, jakie są elementy Waszej układanki kulturowej. Może ktoś z Was: przeprowadził się do miejscowości, w której obecnie mieszka; spędziła/spędził wakacje we Włoszech i pokochała/pokochał kuchnię włoską, nawiązał znajomość z osobą, która na stałe mieszka za granicą, może ktoś z Waszej rodziny wyjechał i mieszka obecnie w innym kraju? Możecie też zapytać swoich najbliższych o doświadczenia wielokulturowe występujące w Waszej rodzinie (obecnie i w poprzednich pokoleniach).

Spróbujcie narysować mapę, która będzie obrazowała Wasze powiązania międzykulturowe (częstki, które pochodzą z innych kultur niż ta, w której obecnie jesteście). Być może przyda się mapa myśli, która została wykorzystana w kartach aktywności do opowiadania #eloUKRAINO (s. 33), w środku zamiast „moje mocne strony” wpisz „moje doświadczenia wielokulturowe”.

Jak te doświadczenia wpłynęły, wpływają na Was? To jak myślicie o świecie? Co lubicie? Co Was ciekawi?

Powieście mapy w klasie. Co pokazują Wasze mapy? Czego dowiedzieliście się o sobie? O swojej rodzinie?



10:27



REC

MARTA  
ZABŁOCKA

**KORA****Łukasz Wojtasik**

Sięganie po telefon zaraz po przebudzeniu nie jest zdrowym nawykiem. Nie wszystkim jednak udaje się nad nimi panować. W każdym razie nie Magdzie. A już na pewno nie w ten poniedziałkowy poranek.

Amir: Widziałas co Olka i Lena odwały znowu na forum? 😞

Magda: Nie.

Magda: Za 20 min pod sklepem?

Amir: Ok.

Zgodnie z planem przyjaciele z 7e spotykają się pod sklepem i ruszają w stronę szkoły. Magdę ominęły niedzielne wydarzenia na klasowej grupie, więc teraz słucha relacji kolegi:

- Olka wrzuciła fotkę Kory z basenu i podpisała ją „Uwaga wieloryb!”. Lena jeszcze przerobiła to zdjęcie i wrzuciła w komentarzu. Zobacz.
- A ktoś na to zareagował? – dopytuje Magda, patrząc w telefon i scrollując komentarze.
- Nikt – odpowiada sama sobie.

Kiedy wchodzi do szkolnej szatni, pytają, czy ktoś widział Korę. Okazuje się, że nikt, za to wszyscy widzieli hejterskie wpisy na jej temat. I wszyscy są zgodni, że tym razem Olka i Lena przegięły. Rozmowę przerywa dzwonek.

- Kamil? – Jestem. – Janek? – Jestem. Ola – Jestem. Amir? – Obecny. – Kora?
- Kora? – powtarza wychowawczyni, odrywając wzrok od dziennika.
- Może się nie zmieściła w drzwi – rzuca pod nosem Lena.

Przez klasę przechodzi szum dezaprobaty. Jedynie wierna koleżanka Ola śmieje się pod nosem. Na nią Lena zawsze może liczyć. Szczególnie jak trzeba kogoś zgnoić.

- Słucham, Lena? – dopytuje pani Okońska.
- Nic. Mówię tylko, że Kory najwyraźniej nie ma.

„Dlaczego ludzie nie reagują na krzywdę innych? A w każdym razie nie reagują zdecydowanie. Tak, żeby mogło to coś zmienić? Brakuje im odwagi?” – zastanawia się Magda i sięga dyskretnie po telefon. Dotyka ikony WhatsAppa:



Magda: Będziesz w szkole?

Kora: Nie. Zostaję w domu. Mam dosyć.

Magda: Wyobrażam sobie, jak się czujesz.

Kora: Najchętniej bym znikła.

Sztukę pisania pod ławką Magda ma opanowaną, ale ryzyko wpadki jest zawsze.

- Czy ty coś robisz w telefonie?
- Wyłączam tylko dzwonek, proszę pani.
- Schowaj go natychmiast albo resztę dnia spędzi w szufladzie pod kluczem.

Po dzwonku wszyscy szybko kierują się do wyjścia. Niektórzy żeby zawalczyć o miejsce przy stole pingpongowym, inni żeby ekspresowo przepisać od kogoś pracę domową z matmy. Magda śledzi wzrokiem Olkę i Lenę. Ich potrzeba odrobienia matematyki przegrywa z siłą przyciągania stołu pingpongowego. Niechętnie się zatrzymują, kiedy na ich drodze staje Magda.

- Nie możecie się tak zachowywać.
- Ale że co?
- Wyśmiewanie się z wyglądu jest słabe. Sprawiacie Korze przykrość. Dajcie jej spokój.
- To ty daj nam spokój. Napadasz na niewinnych ludzi.
- Możemy pisać co chcemy i o kim chcemy. Nie musisz tego oglądać.
- Zresztą sama wrzuciła te fotki z basenu na Insta. Chciała fejkmu, to go dostała
- tłumaczą.

„Logika, że osoby doświadczające przemocy są same sobie winne, jest typowa dla sprawców przemocy. Również tej internetowej. W sumie co za różnica. Sieć czy nie sieć. Przemoc to przemoc. Ale jak to wyjaśnić takim dwóm typiarom?” – myśli Magda. Podchodzi do grupki znajomych, żeby dokończyć rozmowę z szatni.

- Powinniśmy coś z tym zrobić. One się nad nią znęcają nie pierwszy raz. I nic do nich nie dociera.
- Powiedzmy Okońskiej.
- I będzie, że jesteś sześćdziesiona.
- To umówmy się, że zawsze reagujemy na ich hejt. Żeby nie było już tak, jak wczoraj na grupie.
- I dzisiaj w klasie.

„Sensownych ludzi jest jednak więcej” – niesiona tą myślą Magda korzysta z tego, że jej telefon nie trafił do szufladowej niewoli.



Magda: Będziesz jutro w szkole?

Kora: Nie wiem

Magda: Jesteśmy z Tobą

Kora: Dzięki

Magda: Spotykamy się jutro o 7:40 pod sklepem. Przyjdiesz?

Kora: No, nie wiem

Magda: Chodź. Razem będzie różniej.

Kora: Postaram się

We wtorek rano Magda i Amir widzą, jak zazwyczaj pogodna dziewczyna sunie przed siebie ze wzrokiem utkwionym w chodniku.

- Cześć. Dobrze, że jesteś – wita ją Magda.
  - Nie przejmuj się nimi – próbuje dodać otuchy koleżance Amir.
  - Dziękuję, ale wiesz... Trudno mi się tym nie przejmować. Od zawsze ktoś się śmieje z mojego wyglądu. A w najlepszym wypadku mnie ignoruje. Miałam nadzieję, że z czasem to minie.
  - Przepraszam. Rozumiem. Bez sensu powiedziałem.
  - Spoko.
- Kiedy zatrzymują się przed szkołą, dołącza do nich kilka osób z klasy. Rozmowa schodzi na temat planowanego na czwartek wyjazdu klasowego do Sandomierza. Kiedy do grupki dołącza Lena, wszyscy milkną.
- No, co jest? Macie jakieś tajemnice?
  - Nie mamy tajemnic. Po prostu nie będziemy z tobą gadać, dopóki nie dacie Korze spokoju – odpowiada jej Magda.
  - A co to? Klub obrońców Kory?
  - Żebyś wiedziała.

Lena odchodzi urażona. Zatrzymuje się, kiedy zauważa podbiegającą do niej Olkę. Witają się. Chwilę rozmawiają. Śmieją się. Nagle Lena wyciąga telefon, podchodzi do Kory i nagrywa filmik:

- Witajcie, mordeczki. Co tu się dzieje? Nasz klasowy wieloryb trafił chyba pod ochronę...
- Weź, spadaj! – krzyczy ktoś z grupy. Kora nie potrafi zaprotestować. Jest bliska płaczu. Odwraca się. W jej głowie, obok zaskoczenia, wstydu i smutku pojawia się obawa o dalsze losy filmu. Szybko się okazuje, że zasadna. Tuż przed długą przerwą film trafia do sieci. Pod nim pojawiają się przykre komentarze Leny, Olki i kilku innych osób.

Magda dowiaduje się o nowym wpisie na stołówce. Wstaje wkurzona i zaniepokojona tym, jak na to wszystko zareaguje Kora. Cały dzień była smutna. To ją może dobić. Szuka jej wzrokiem. Bez powodzenia. Dostrzega za to wyraźnie zadowolone z siebie

autorki filmu i komentarzy. – Jesteście podłymi hejterkami! – krzyczy do nich przez całą stołówkę. Ich zadowolenie ustępuje miejsca zakłopotaniu. Tym bardziej, że zauważają nieprzychylnie spojrzenia innych uczniów.

Zarówno ostatnie zdarzenia na grupie, jak i w stołówce omijają Amira, który na ławce przed szkołą wertuje książkę do biologii. Spodziewa się na następnej lekcji kartkówki. Jego uwagę od schematu układu nerwowego człowieka odrywa przebiegająca obok Kora.

– Hej! Co się dzieje? Poczekał. Płaczesz?

Kora nie zatrzymuje się. Amir rusza za nią. Kiedy ją dogania, dziewczyna przystaje i drżącym głosem opowiada o tym, co się właśnie zdarzyło.

– Idę stąd. Mam tego dosyć.

Amir nie mówi jej tym razem, żeby się nie przejmowała. Przeciwnie, wysłuchuje jej, mimo że słyszy dzwonek na lekcję. Radzi Korze, żeby pogadała z rodzicami. Że może razem znajdą rozwiązanie. Że nie można tego tak zostawić.

– Nie chcę im dokładać. Mają swoje zmartwienia. Zresztą nie wiem, jak bym im miała powiedzieć. Trochę mi głupio, że sama się z tym wszystkim nie ogarniam.

Amir dzieli się z Korą swoją historią. Też miał problem i też go ukrywał przed wszystkimi. I kiedy zdobył się na odwagę i pogadał z rodzicami, wszystko się zmieniło.

– Dzięki, Amir.

**Kora: Hej. Wróć ze szkoły wcześniej.**

**Mama: Coś się stało?**

**Kora: Nie.**

**Kora: Znaczą tak.**

**Kora: Jestem smutna. I mam problem.**

**Kora: I nie wiem co robić.**

Wejście Amira w połowie lekcji nie pozostało niezauważone przez nauczycielkę. Zapytany o powód, chłopak odpowiada, patrząc wymownie na Lenę i Olkę.

– Musiałem pomóc Korze, bo się nagle bardzo źle poczuła.

Amir zwraca się po chwili szeptem do siedzącej obok niego Magdy.

– Tym razem im tego nie odpuszczę. Na przerwie idę do Okońskiej.

– Nie trzeba – odpowiada koleżanka ku jego zdziwieniu.

– Jak to?

- Już jej powiedziałam. A w zasadzie powiedzieliśmy. I pokazaliśmy. Odwaga wygrała z obawami. I miało to duże znaczenie. Wskazuje na to rozmowa w autobusie odjeżdżającym właśnie spod szkoły do Sandomierza.
- Kora, super że jedziesz.
- Bez was nie dałabym rady. Bardzo mi pomogliście.
- Sobie też. Czuję, że zrobiliśmy, co należy.
- Dobrze wiedzieć, że możemy na siebie liczyć.

Ewa Kempaska

## PYTANIA DO REFLEKSJI

### Parasol

Parasol chroni nas przed deszczem, wiatrem, czasem także nadmiarem słońca. Również w życiu powinniśmy mieć parasol ochronny. Są nim osoby, na które możemy liczyć w każdej sytuacji, którym ufamy. Ważne jest, by w razie potrzeby nie działać w pojedynkę, ale mieć odwagę prosić o pomoc innych.

Napisz pod parasolem (załącznik parasola do skopiowania dla każdego znajduje się na kolejnej stronie), kto jest dla ciebie takim parasolem ochronnym, kiedy masz zły dzień, z kim możesz porozmawiać lub na czyją pomoc możesz zawsze liczyć.

*UWAGA: Parasol może być jeden dla całej grupy. Każdy może pod nim przykleić karteczki z imionami osób dla niego ważnych.*

1. Czy zdarzyło Ci się kiedykolwiek być parasolem ochronnym dla innych? Jeśli tak, przypomnij sobie tę sytuację.
2. W jaki sposób komunikujesz się z osobą, która jest Twoim parasolem?
3. Jeśli to Ty jesteś dla kogoś parasolem – w jaki sposób komunikujesz się z tą osobą? Spotykacie się, czy częściej rozmawiacie przez telefon, korzystacie z jakiegoś komunikatora?
4. Co takiego sprawia, że jesteś dla tej osoby parasolem?
5. Jak myślisz, co takiego sprawia, że dana osoba jest parasolem dla Ciebie?



## ZADANIA DO PRACY W GRUPIE

### Kapelusze

1. Instrukcja:

Weźcie teraz pod lupę opowiadanie Kora i zastanówcie się nad relacjami między jej bohaterkami i bohaterami. Ćwiczenie jest inspirowane metodą sześciu kapeluszy de Bono. Składa się ono z części A i części B.

2. Część A:

Przed rozpoczęciem należy przygotować sześć kapeluszy w sześciu kolorach (czarny, żółty, zielony, biały, czerwony i niebieski). Kapelusze można narysować na kartkach lub skorzystać z szablonu zamieszczonego na kolejnej stronie. W tym przypadku należy wydrukować kapelusz w sześciu egzemplarzach i pokolorować. Osoba prowadząca zajęcia rozwiesza kapelusze w dowolnej części sali, z wyjątkiem kapelusza niebieskiego (kapelusz osoby prowadzącej). Do każdego z nich przypisane jest niedokończone zdanie. Uczestnicy mają dokończyć je na samoprzylepnej karteczce i przykleić na kapeluszu w odpowiednim kolorze. Przewidywany czas na wykonanie tej części ćwiczenia to 5-8 min.

3. Część B (po zakończonej części A):

Osoba prowadząca zawiesza na tablicy własny niebieski kapelusz, przypisany wyłącznie moderatorce lub moderatorowi. Następnie wspólnie z osobami w klasie przygląda się kapeluszowi czarnemu. Prosi jedną osobę o przeczytanie wszystkich znajdujących się na nim odpowiedzi. Następnie zachęca do dyskusji na ich temat, a po niej przechodzi do kolejnego kapelusza powtarzając czynność jak poprzednio. Podobnie jak w przypadku pierwszego kapelusza, osoba moderująca zachęca do dyskusji. To samo dotyczy kolejnych kapeluszy.

Warto, żeby osoba moderująca dyskusję poprowadziła ją tak, by uczennice/uczniowie mogli/mogli swobodnie się wypowiedzieć, ustosunkować do wszystkich niedokończonych zdań.

Ważne jest, aby początek każdego zdania (tekst pogrubiony) pozostawał zawsze taki sam, natomiast dalsza część może być modyfikowana przez osobę prowadzącą.



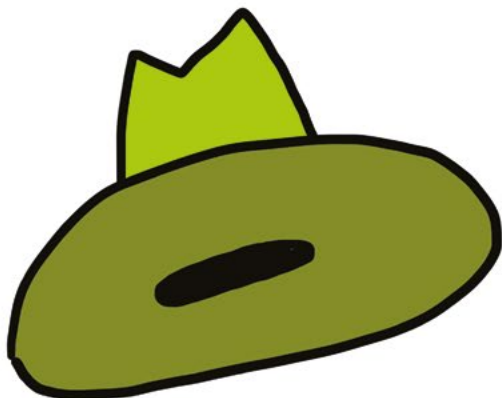
### RYZYKA I ZAGROŻENIA

→ „Obawiam się, że Magda i Amir...”



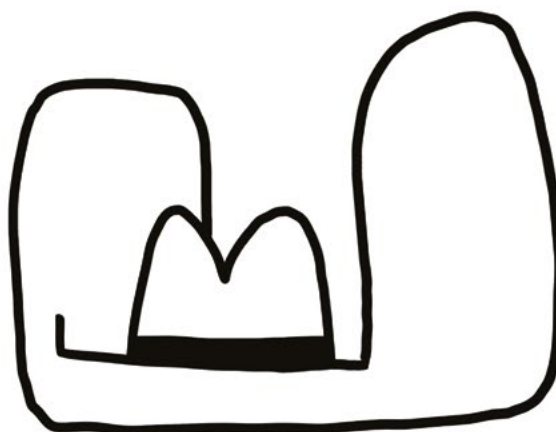
### KORZYŚCI I SZANSE

→ „Sensowne jest to, że koledzy i koleżanki Kory...”



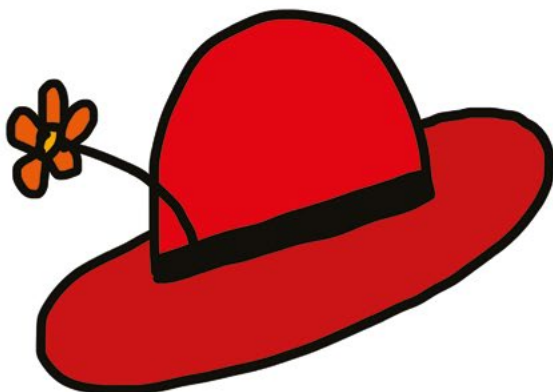
### POMYSŁY, NOWE ROZWIĄZANIA

→ „A gdyby tak poprosić ...”



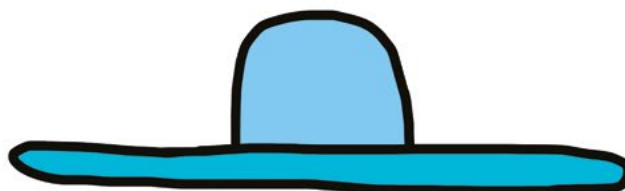
### FAKTY

→ „Spójrzmy na fakty, Ola i Lena...”



### EMOCJE

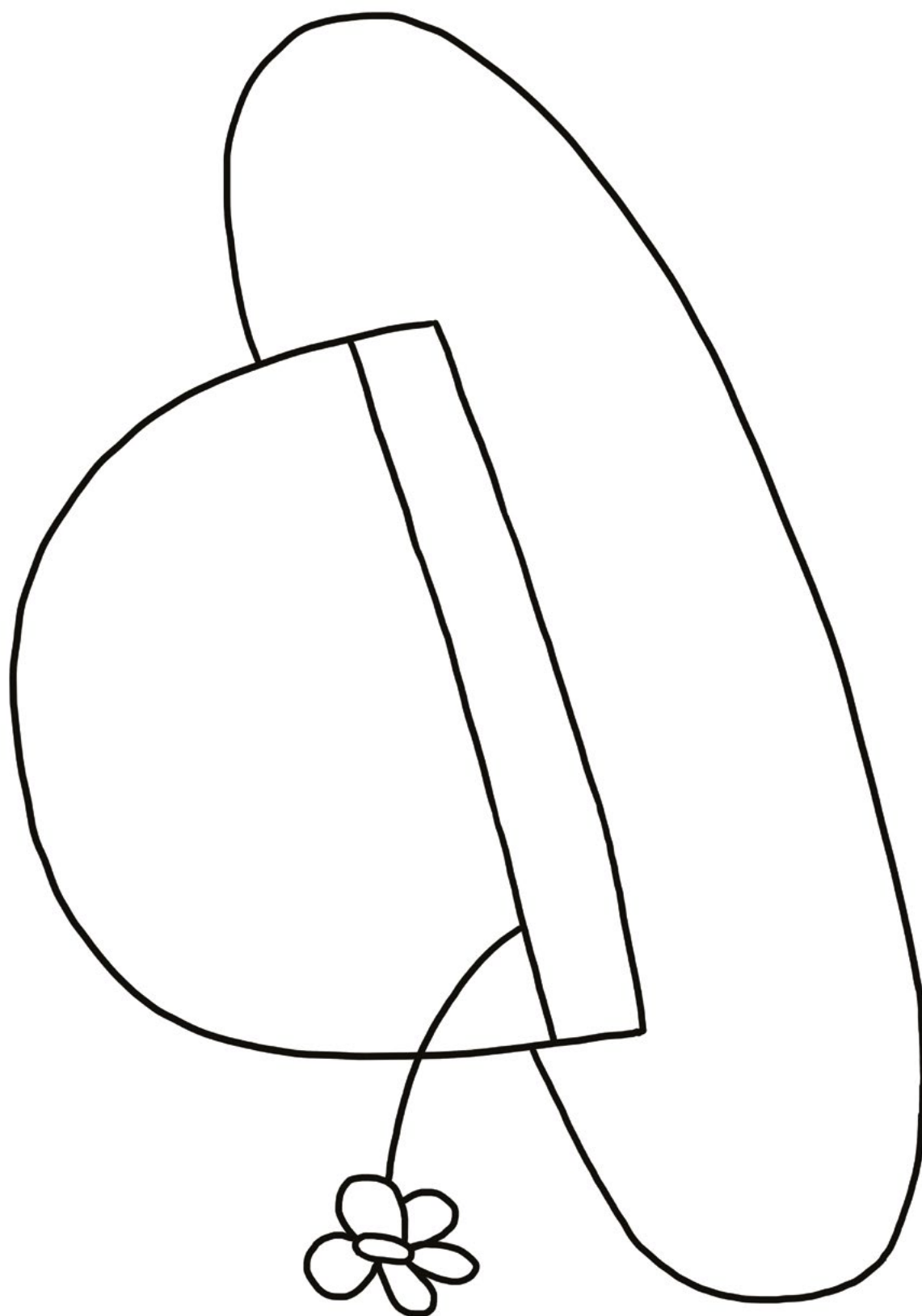
→ „Czuję, że Kora...”



### KAPELUSZ MODERATORA

→ „Przyjrzyjmy się temu z bliska...”





## A GDYBY TAK ZROBIĆ COŚ DLA SIEBIE?

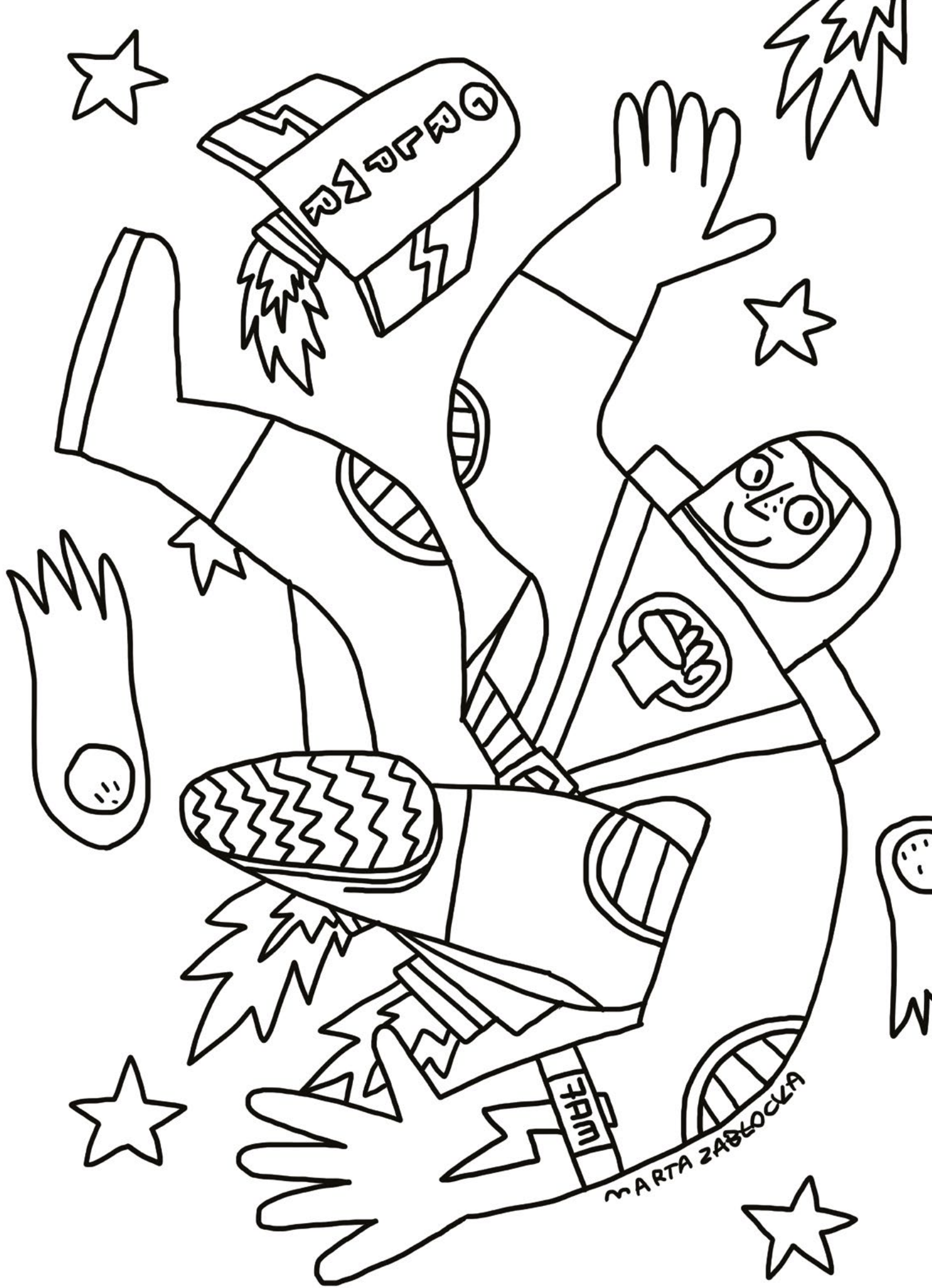
### Mówię NIE

Jedna osoba wychodzi z sali. W tym czasie pozostała część grupy staje w kole i zaczyna rozmowę na konkretny, wybrany przez siebie temat. Po chwili wchodzi osoba zza drzwi i próbuje się włączyć w rozmowę, wejść w krąg. Grupa ma za zadanie kontynuować rozmowę bez zwracania na nią uwagi, nie dopuszczając jej do kręgu, ignorując to, co mówi, i lekceważąc ją. Po ok. 1–2 minutach jedna z osób z grupy wyłamuje się i zaczyna rozmawiać z tą osobą<sup>1</sup>. W ten sposób ma odwagę przeciwstawić się grupie. Ćwiczenie trwa 2–3 minuty. Następnie rozmawiamy z grupą na temat tego, co się wydarzyło:

1. Jak się czułaś/czułeś, kiedy nie zostałeś/zostałaś dopuszczony do kręgu i do rozmowy?
2. Jak się czułaś/czułeś, kiedy zostałeś/zostałaś dopuszczony do kręgu i do rozmowy przez jedną z osób?
3. Jak się czuliście, kiedy nie mogliście wpuścić do kręgu i do rozmowy koleżanki/kolegi?
4. Jak się czuliście, kiedy jedna osoba z was wyłamała się i nawiązała rozmowę z koleżanką/kolegą, mimo wcześniejszych ustaleń, by nie dopuszczać jej/jego do kręgu i do rozmowy?
5. Jak się czułaś/czułeś, wyłamując się z grupy i patrząc na reakcję koleżanek/kolegów? Czy takie przeciwstawienie się większości jest łatwe? Czy jest coś, co w tym pomaga?

---

<sup>1</sup> Przed rozpoczęciem ćwiczenia osoba prowadząca w tajemnicy przed całą grupą ustala to z jedną z osób uczestniczących w ćwiczeniu.

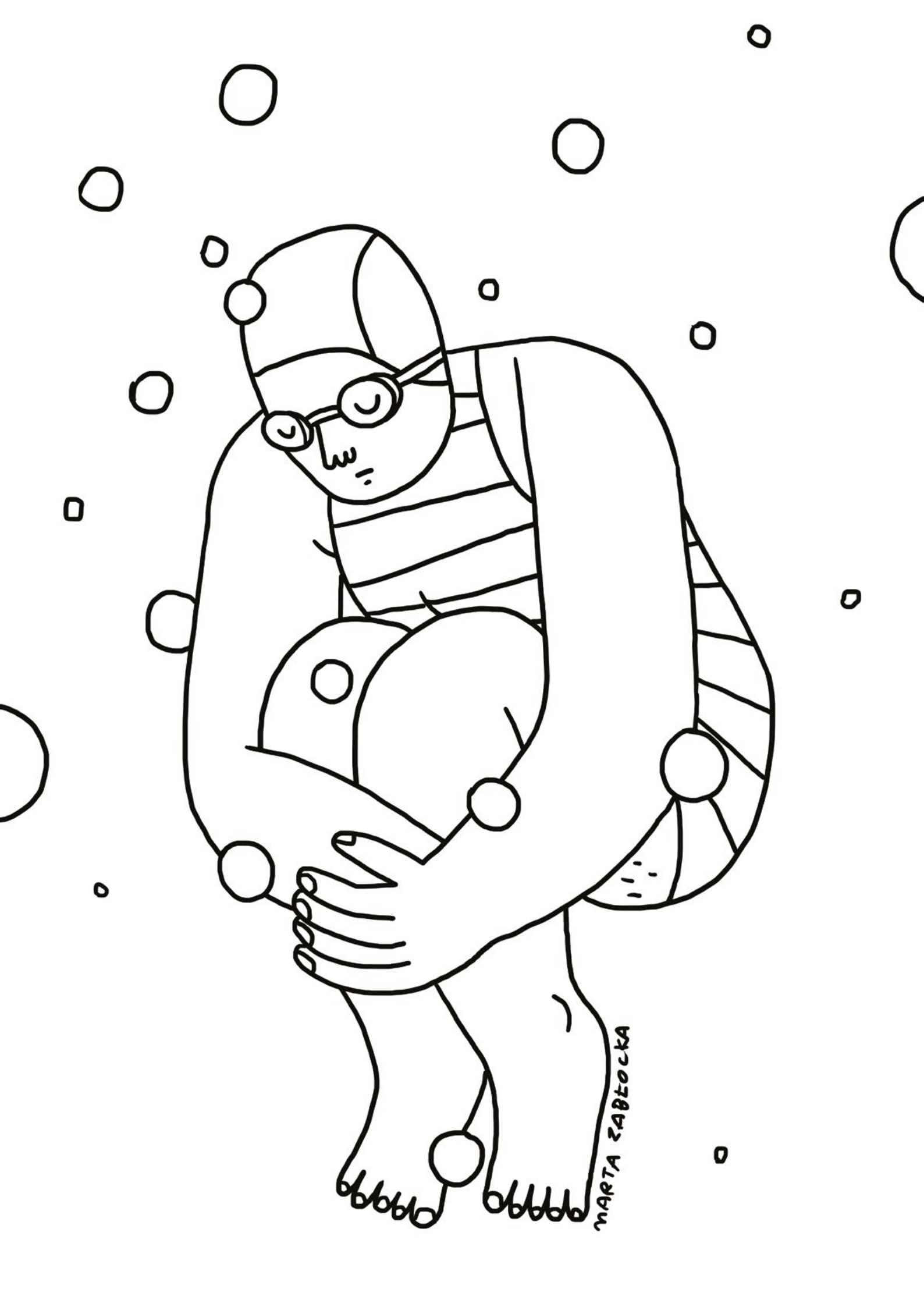


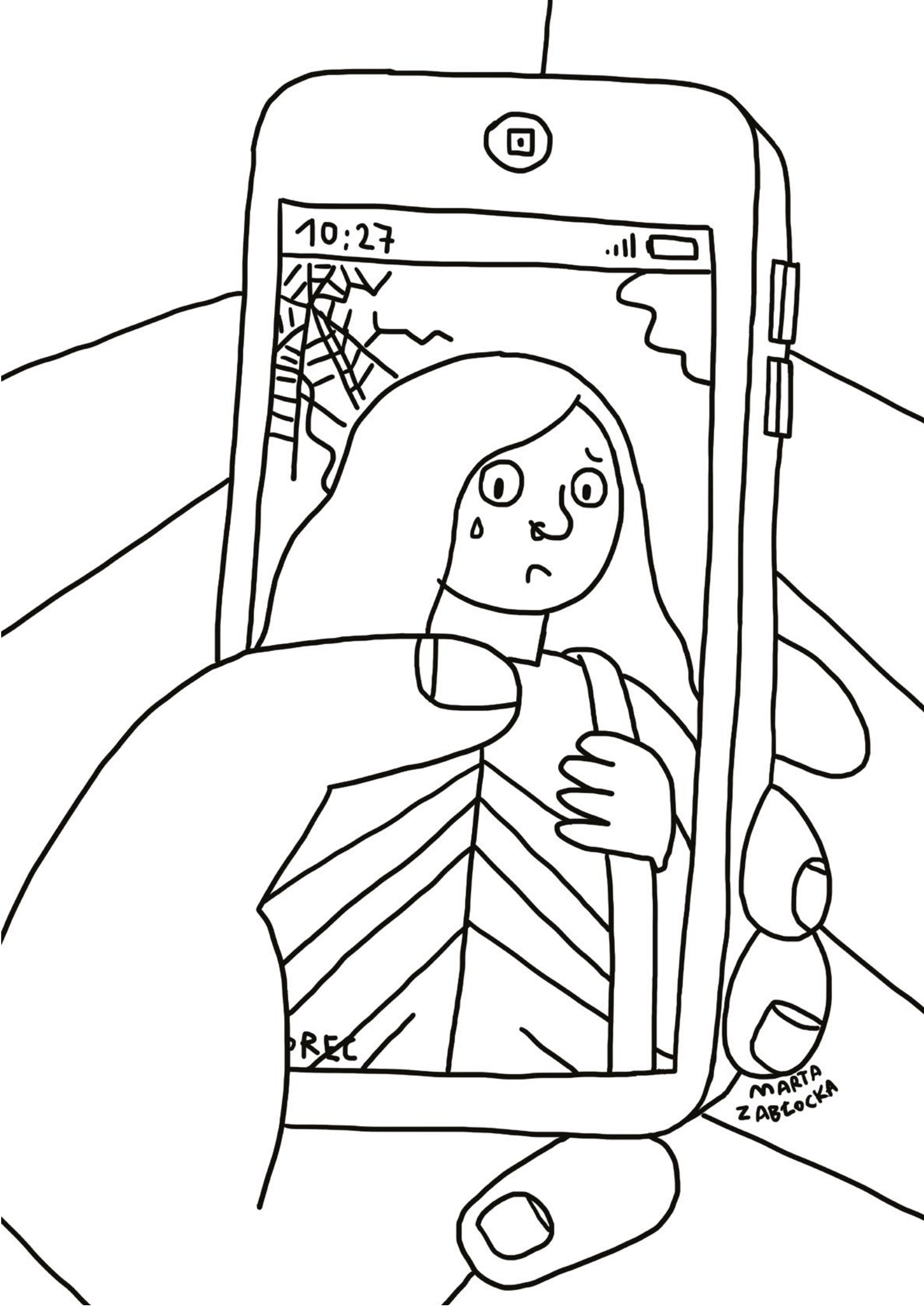














Drogie Czytelniczki i Drodzy Czytelnicy,  
to już ostatnia strona...

Na koniec chcemy Wam powiedzieć, że bardzo ucieszą nas Wasze recenzje tej książki oraz Wasze propozycje i podpowiedzi, które pomogą nam ją ulepszyć. Zależy nam, by Wam i innym osobom jeszcze lepiej się z nią pracowało w przyszłości. Napiszcie do nas o tym na adres: [asyinternetu@szkolazklasa.org.pl](mailto:asyinternetu@szkolazklasa.org.pl).

Dziękujemy i pozdrawiamy.